

M O J A •

Zg

ie

rZ

P  
R  
Z  
E  
S  
T  
R  
Z  
E  
Ń

ZGIERSCY MASTERSI

NIE MARNUJĄ CZASU

NIE DAJ SIĘ

INTERNETOWYM OSZUSTOM

MACIEJ KOZŁOWSKI

BOHATEREM

NOWEGO FILMU

POMOCNE JEŻE

- MOŻEMY

JE WSPIERAĆ

ZGIERZ OKIEM

ŁODZIANINA

200 *lat*

UMOWY ZGIERSKIEJ

• 1821-2021 •

JAK RODZIŁ SIĘ

PRZEMYSŁOWY

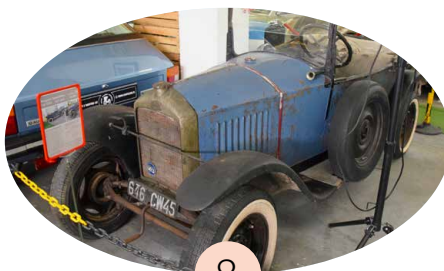
ZGIERZ?

*Dumni*  
ze Zgierza!

[www.umowazgierska.pl](http://www.umowazgierska.pl)

## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Twój PIT buduje Zgierz	6
Hospicjum zgierskie potrzebuje pomocy	6
Podziękowania dla strażników	7
Nowy herb Zgierza	7
Stulecie auta w zgierskim muzeum	8
Pozornie kawał twardziela...	9
Moloch – historia największego zakładu w historii Zgierza (cz.1)	10
Nie zawsze zabawne przygody jeża	11
Jan Fryderyk Zachert	12
Jeżowa bajkoterapia	13
Połączyło nas sukiennictwo	14
Masters Zgierz: Jest głód startów	15
Umowa Zgierska – historia, jakiej nie mamy	16
Pandemia sprzyja cyberprzestępstwom	18
Kto był pierwszy - Łódź czy Zgierz?	19
Bezsennosc problemem XXI wieku	20
Kręgi Wsparcia – Przyszłość Zaczyna się Dziś	21
Dzień Myśli Braterskiej w Zgierzu	21
Hala MOSiR gościła młode siatkarki	22
Trudne pojedynki zgierskich koszykarzy	22
Patriotyzm	23
Derby dla FC 10 Zgierz. Mamy wicelidera!	23
Muzyczne przygody Miłka	24
Tomaszowskie źródelka najciekawsze zjawisko kresowe w Europie	25
Orzechowe zdrowie (2)	26
O muzycznej pasji Julki Szwajcer w audycji MOK	27
Tajemnice Kung – Fu	28
Nie każdy będzie Rockefellerem	29
Hodowla... dzieci	30
Kalendarium wydarzeń	31



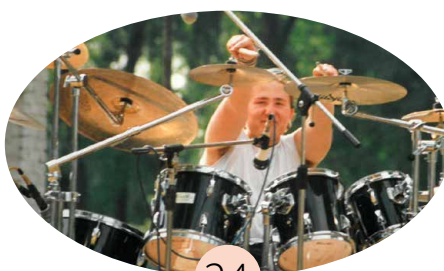
8



11



15



24



28

## Słowo wstępu



Do refleksji zainspirował mnie jubileusz 200-lecia podpisania Umowy Zgierskiej. O tym ważnym wydarzeniu, jego skutkach i losach Zgierza można przeczytać wyjątkowo

dużo w tym wydaniu. Ja jednak chciałabym zwrócić uwagę na mierzalny, choć nieuchwytny i pozostający poza ludzką kontrolą aspekt naszego życia – czas. Mówimy często, że czas goi rany, że jest najlepszym doradcą, że czas to pieniądź. Cytujemy świadomie lub nie starotestamentową Księgę Koheleta, w której znajdujemy słowa: „Wszystko ma swój czas. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania...”.

Poznajemy historię, ludzi, których dziś już nie ma, a których wkład w życie miasta widać, mimo upływu tak wielu lat. Nie zawsze mamy jednak szansę na wyciągnięcie wniosków dla siebie. Dlaczego? Chyba dlatego, że czas jakby przyspieszył i pędzi tak, że nie mamy czasu nad zastanowieniem się nad bezpowrotnie traconym czasem. Naturalny dziś pośpiech niszczy, niestety, nasze relacje i...nigdy nie zwalnia, a jedną z najtrudniejszych umiejętności staje się zdolność do odpoczynku i zatrzymania się. A to ważniejsze niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, bo tylko zwolniony tempo, zyskujemy szansę na refleksję, połapanie myśli i świadome rozejście się wokół.

Chcę pozostawić Państwa z dwoma pięknymi myślami z nadzieją, że chociaż części naszych Czytelników uda się znaleźć czas na małe rozważanie zawartości. Autorką pierwszej jest pisarka Magdalena Samozwaniec, która trafnie zauważyła „Dużo ludzi nie wie, co z czasem robić. Czas nie ma z ludźmi tego kłopotu”. I myśl druga, szczególnie bliskiej mi poetki Haliny Poświatowskiej „Żyje się chwilą, a czas jest tylko przezroczyłą perłą wypełnioną oddechem”.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

# Śnieżna zima 2021

Pamiętacie jeszcze śnieżne zimy? To pytanie miało sens, gdy zadawano je kilka miesięcy temu. Dziś wiemy, że dominującą barwą pierwszych miesięcy 2021 roku była właśnie biel. I to nie tylko w górach, do czego byliśmy przyzwyczajeni, ale na terenie całego kraju. Jeśli chodzi o luty, to pierwszy taki przypadek od ośmiu lat! Śnieg spadł i co ważne nie stopniał po kilku dniach. Wyjątkowo radośnie powitały go dzieci, które już nie pamiętały, jak wiele frajdy może dać prawdziwa zima. Oczywiście pojawiły się też wątki bardziej serio: w czasie mrozów straż miejska zintensyfikowała kontrolę miejsc, gdzie mogli przebywać bezdomni. A na ulicach dużo częściej musiały pojawiać się ekipy odśnieżające. Jednak tego-roczną zimę wspominać będziemy z sentymentem. (jn)



Akcja Zima 2020/21. Miasto Zgierz uruchomiło całodobowe telefony. Można było tam zgłaszać dyspozytorowi problemy z przejezdnością gminnych dróg. Przygotowano też informacje, którzy administratorzy odpowiadają za poszczególne zgierskie ulice (miejskie, powiatowe, wojewódzkie i krajowe).



Śnieżna zima jest bardzo fotogeniczna. Na nowo założonej grupie fb Foto Zgierz przeważały krajobrazy w bieli: ośnieżony park, zamarznięty staw, także przestrzeń miejska zasypana puchem. Zima hitem Internetu :)



Zimowa Malinka od dłuższego czasu kojarzy się z morsowaniem. W tym roku oprócz miłośników lodowatych kąpeli pojawiły się też całe rodziny. Z sankami, z łyżwami, z kijami hokejowymi. Idealne miejsce do odpoczynku i rekreacji.



Temperatury spadały w Zgierzu do minus kilkunastu stopni, w innych częściach Polski było jeszcze zimniej. Media informowały o „Bestii ze Wschodu” – wyżu syberyjskim, który sprowadził nad Europę mroźne masy powietrza.



W marcu jak w garncu? Zmienna pogoda charakteryzowała już luty 2021 roku. Pod koniec miesiąca temperatury wzrosły, słońce prażyło spacerowiczów. Jednak śledzący prognozy pogody wiedzą, że jeszcze nie pora na odkładanie ciepłych ubrań do szafy.

## Placówki coraz bardziej dostępne

Korzystając z lutowego złagodzenia przepisów antycovidowych, zgierskie placówki (kulturalne i sportowo-rekreacyjne) poszerzyły swoją ofertę. Miejski Ośrodek Kultury przywrócił seanse filmowe (niedzielne dla dzieci oraz poniedziałkowe dla koneserów), otwarta została dla zwiedzających Zgierska Galeria Sztuki. Odbывают się w MOK również próby zespołów rockowych i teatralnych, a także zajęcia plastyczne stanowiące przygotowania do przyszłych wydarzeń: wystaw oraz działań z okazji 200-lecia podpisania Umowy Zgierskiej.

Czynne są pływalnia i sauna w Łażni Miejskiej, także basen MOSiR przy ulicy Leśmiana. Od marca udostępniono też mieszkańcom Orliki (ulica Musierowicza i ulica Leśmiana). Coś dla ciała i coś dla ducha – do zwiedzania wystaw „Kruszówka” i „Dzieje Zgierza” zaprasza Muzeum Miasta Zgierza.

Institucje wciąż działają w reżimie sanitarnym: konieczne jest posiadanie maseczek, zachowywanie dystansu, obowiązuje również limit uczestników wydarzenia. Szczegóły na stronach internetowych i profilach fb placówek. (jn)



Zwiedzanie muzeum w reżimie sanitarnym

## Czyste powietrze – bezpłatne szkolenia

Każda osoba fizyczna zainteresowana programem „Czyste powietrze” może wziąć udział w bezpłatnych szkoleniach organizowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Szkolenia dotyczą zamiennie zasad programu i wypełniania wniosku oraz rozliczania dotacji.

Z doradcami można kontaktować się telefonicznie lub mailowo [doradztwo@wfosigw.lodz.pl](mailto:doradztwo@wfosigw.lodz.pl). Numery telefonów adresowane do grup odbiorców dostępne są na <https://www.wfosigw.lodz.pl/programy>. (rk)

## Nowe szyldy w Mieście Tkaczy

„Projektując szyld, kieruj się zasadą umiaru” – walka o jakość przestrzeni miejskiej to nie tylko usuwanie wszechobecnych krzykliwych banerów, ale i starania, aby nowo pojawiające się projekty były jak najlepszej jakości. Na terenie Parku Kulturowego Miasto Tkaczy pojawiło się ostatnio sześć szyldów, ich wygląd konsultowano m.in. z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Zdecydowano się na przezroczyste tło, jak najmniej ingerujące w strukturę elewacji domów tkackich. Czcionka nawiązuje do XIX-wiecznego liternictwa, poza tym główny kolor jest stonowany, a barwy konturów nawiązują do kolorów elewacji, m.in. stolarki okiennej. Wszystko zgodnie z zasadą, by nie zaburzać spójności estetycznej zabytkowej przestrzeni. Prace sfinansowano z budżetu Miasta Zgierza. (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Przezroczyste tło i czcionka nawiązująca do XIX-wiecznego liternictwa

## W marcu jak w garncu, a w galerii MOK aż dwie wystawy

Od 9 marca w Miejskim Ośrodku Kultury otwarta jest wystawa prac własnej pracowni plastycznej. To tradycyjna, coroczna prezentacja twórczości i artystycznych osiągnięć uczestników zajęć. W tym roku są to prace wykonane przez młodzież. Malarstwo i rysunek, głównie martwa natura czy portrety. Wystawę będzie można oglądać tylko do 20 marca. Po 6 dniach w Zgierskiej Galerii Sztuki pojawi się już kolejna ekspozycja.

Tym razem swoje malarstwo i instalacje prezentuje Dariusz Karwowski – zgierski muzyk i artysta plastyk, specjalizujący się w pracach wykonanych z wykorzystaniem materiałów typu powertex. (mz)



## Pomagamy rozliczyć PIT!

Zapisy:

42 714 31 49

42 716 28 54



Akcja we współpracy z Jawn-e  
Biuro Rachunkowe  
Biegłego Rewidenta

Więcej informacji na [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl)



## Mistrzostwa Polski niepełnosprawnych

Przedostatni weekend lutego upłynął pod znakiem niezwykłego turnieju. W nowej hali MOSiR rozegrane zostały Halowe Mistrzostwa Polski Osób z Niepełnosprawnością w Łuczniectwie.

W obiekcie przy ulicy Wschodniej pojawili się zawodnicy z całego kraju: od Gdańska, przez Lublin i Rzeszów po reprezentantów klubu z Bytomia. W wydarzeniu uczestniczyło 30 osób, w tym – co warto podkreślić – również medaliści igrzysk paraolimpijskich: Małgorzata i Ryszard Olejnikowie oraz Milena Olszewska. Część z występujących zawodników to osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich.

Wśród zwycięzców nie ma reprezentantów zgierskiego klubu. Najwyższe stopnie podium zajmowali w swoich kategoriach zawodnicy z Lublina, Bielska-Białej i z Bytomia.



Wśród zwycięzców nie ma zawodników reprezentujących zgierski klub

Organizatorami wydarzenia, które odbywało się bez udziału publiczności byli: Polski Związek Łuczniczy oraz KS Boruta Zgierz. (rk)

## Dofinansowanie na przyłącze kanalizacyjne

Osoby zainteresowane uzyskaniem dofinansowania na podłączenie budynku mieszkalnego (w którym nie jest prowadzona działalność gospodarcza) do zbiorczego systemu kanalizacji w latach 2022-2023, mogą do 2 kwietnia 2021 roku składać do Urzędu Miasta Zgierza wnioski o dofinansowanie w wysokości 70 procent kosztów netto, jednak nie więcej niż 2500 zł. Złożenie wniosku

nie jest równoznaczne z przyznaniem dofinansowania – stanowi jedynie deklarację gotowości do wzięcia udziału w programie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl) lub w Wydziale Gospodarki Odpadami Komunalnymi tel. 42 714 32 33. (rk)

## Drgania Przestrzeni internetowo

Dosyć długo musieliśmy czekać na decyzję o terminie tegorocznych Drgań Przestrzeni. Wiadomo było, że jeżeli się odbędą, to na pewno nie w dotychczasowej formule. Pandemia wymusiła na organizatorach przeanalizowanie możliwości zrealizowania imprezy w wersji zdalnej. Ostatecznie organizatorzy:

Spółdzielczy Dom Kultury SEM wraz z Wydziałem Promocji i Kultury UMZ zdecydowali o tym, że najważniejsza impreza taneczna odbędzie się 10 kwietnia, a prezentacje konkursowe pojawią się w Internecie. Szczegóły są dostępne na portalach społecznościowych organizatorów. (mz)



Drgania Przestrzeni w 2021 roku odbędą się tylko w Internecie. To całkiem nowe wyzwanie dla organizatorów imprezy.

## Bal mas(ecz)kowy w „Staszicu”

Pandemia blokuje wiele inicjatyw, jednak zgierzanie znajdują sposoby, aby dać ujście swojej pomysłowości. A przy okazji kontynuować chlubne tradycje. Samorząd uczniowski Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Staszica w Zgierzu zaproponował, aby młodzież i nauczyciele z okazji ostatnich sfotografowali się w przebraniach. Jakże czasy – takie rekwizyty. Obowiązkowym elementem kostiumu miała się stać maska.

Okazało się, że ten element naprawdę „niejeden ma wygląd”, pojawiły się nawet warianty z maseczkami kosmetycznymi i maskami spawalniczymi. Przeprowadzony został też tradycyjny konkurs. Głosowano na platformie Teams (na co dzień wykorzystywanej do prowadzenia zajęć online) oraz poprzez stronę fb „Staszica”. Laury rozdano w trzech kategoriach: „Najlepiej Przebranej Klasy”, „Najlepszego Przebrania Indywidualnego” oraz „Najlepiej Przebranego Nauczyciela”. To się nazywa pomysłowość! (jn)



Maska niejeden ma wygląd



Ze względu na panującą pandemię Miasto Zgierz zrezygnowało z organizacji tegorocznego Zgierskiego Kaziuka. Życzenia dla naszych rodaków z Rejonu Wileńskiego przesłane zostaną przez Internet - tak bezpieczniej. A z litewskimi przyjaciółmi, wystawcami, artystami i gośćmi z całego regionu spotkamy się w Zgierzu, mamy gorącą nadzieję, w przyszłym roku.

# Twój PIT buduje Zgierz

Rozpoczął się okres rozliczeń podatkowych osób fizycznych. Z tego powodu władze miasta, podobnie jak w minionych latach, także i w tym zachęcają mieszkańców do rozliczania się właśnie w Zgierzu.

Każda osoba, która złoży swoje zeznanie ze wskazaniem Zgierza jako miejsca zamieszkania, realnie przyczynia się do poprawy jakości życia w najbliższym otoczeniu. Dzieje się tak dlatego, że duża część, bo aż 38 procent wpłat, wraca do budżetu miasta. – *Tak dla zobrazowania, z każdego tysiąca złotych 382 zł wraca do kasy budżetów miast i gmin. Jest to bardzo ważne, ponieważ pieniądze te zasilały budżety miejskie i przeznaczane są przede wszystkim na inwestycje. A tych mamy sporo w planach. Dlatego prosimy wszystkich mieszkańców, aby w swojej deklaracji PIT wpisywali miasto Zgierz jako miejsce zamieszkania – mówi Grażyna Mela, skarbnik miasta Zgierza.* Pomimo pandemii,

władze miasta przeznaczyły na tegoroczne inwestycje ponad 72 miliony złotych.

Co roku ministerstwo finansów prognozuje dochody dla gmin. Zgodnie z tym planem w 2021 do zgierskiego budżetu wpłynie nieco ponad 60 milionów złotych. To nie wystarczy na realizację wszystkich przedsięwzięć. Każda złotówka jest zatem ważna, a polskie samorządy są od kilku lat coraz aktywniejsze i bardziej kreatywne w pozyskiwaniu pieniędzy w taki właśnie sposób, głównie od mieszkańców zameldowanych gdzie indziej. – *Zachęcam do tego, żeby doprowadzać do rozwoju naszego miasta. Nasze wspólne finansowanie powoduje, że miasto może się rozwijać, realizować inwestycje i dzięki temu spełniać państwa oczekiwania – przekonuje Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.*

Czas na podjęcie decyzji i złożenie zeznania podatkowego mamy do końca kwietnia. (rk)

**Twój PIT buduje Zgierz**

**60,9 mln zł**  
Dochody z tytułu udziału w PIT dla Zgierza na 2021 rok\*

Z każdego **1 000 zł** Twojego podatku dochodowego **382 zł** wraca do budżetu Zgierza

W 2021 roku miasto planuje inwestycje na poziomie 72,8 mln zł. Dochody z tytułu udziału w PIT dla Zgierza na 2021 rok wyniosą 60,9 mln zł.\*

\* dane według prognozy Ministerstwa Finansów

**Zgierz** Wystarczy, że zgłosisz zmianę miejsca zamieszkania w urzędzie skarbowym. Nie trzeba zmieniać miejsca zameldowania oraz wymieniać dokumentów.

O tym się mówi

## Hospicjum zgierskie potrzebuje pomocy

Niespełna dwa miliony złotych brakuje do ukończenia budowy ośrodka hospicjum stacjonarnego w Zgierzu. Trwa wyścig z czasem, bo jeśli do końca września potrzebna kwota nie zostanie zebrana, trzeba będzie oddać dotację pozyskaną na ten cel ze środków unijnych. Zgierzanie okazują serce i na różne sposoby wspierają zbiórkę pieniędzy.

Hospicjum powstaje na Osiedlu 650-lecia w Zgierzu w rejonie ulicy Parzęczewskiej, przy kościele Matki Boskiej Różańcowej. Tam też ma swoją siedzibę realizujące tę budowę Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu. Obecnie działa ono jako hospicjum domowe i obejmuje opieką paliatywną pacjentów z powiatu zgierskiego.

Od 27 lat trwają starania, mające na celu wybudowanie stacjonarnego ośrodka hospicjum, by nieuleczalnie chorzy pacjenci mogli otrzymać profesjonalną pomoc, a swoje ostatnie dni przeżywać w domowej atmosferze, z poszanowaniem godności i intymności. Od dawna działają też darczyńcy w rozmaity sposób wspierający tę budowę. Wolontariusze – w tym dzieci i nauczyciele zgierskich szkół czy przedszkoli – organizują zbiórki, aukcje, licytacje, przekazują wpłaty. Budowa pięknie się rozwija, powstający ośrodek o powierzchni ponad 2500 m<sup>2</sup> ma być pierwszym w naszej części województwa łódzkiego obiektem tego typu. Ma też szansę pojawić się wcześniej niż hospicjum łódzkie, również od wielu lat powstające staraniami ludzi dobrej woli.

Budowę ośrodka hospicyjnego w Zgierzu gwałtownie powstrzymała pandemia. – *Od*



marca 2020 roku nie możemy przeprowadzać naszych cyklicznych akcji, między innymi aukcji obrazów, Pól Nadziei, czy balu charytatywnego, które to w dużej mierze zasilały budżet Stowarzyszenia – informuje Michał Kleszczyński, prezes Stowarzyszenia Hospicjum im. Jana Pawła II. To stawia cały projekt pod znakiem zapytania: jeśli do końca września nie da się uzbierać brakujących dwóch milionów złotych, otrzymana wcześniej dotacja uijna przepadnie. Trzeba będzie ją zwrócić.

Dlatego wolontariusze mobilizują się, by ratować inwestycję. W sieci internetowej trwają aukcje na FB, gdzie zgłaszać można rozmaite przedmioty. Jest też zbiórka na zrzutka.pl (pod hasłem „Na ukończenie

budowy Hospicjum w Zgierzu”), którą wspierają znani aktorzy.

Na Osiedlu 650-lecia pojawił się, ustawiony dzięki pomocy Urzędu Miasta Zgierza, ażurowy pojemnik w kształcie serca, do którego wrzucać można plastikowe nakrętki: dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na budowę hospicjum.

Bardzo istotne dla powodzenia budowy będzie – jak co roku – wsparcie podatników zgierskich. Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II znajduje się na liście organizacji pożytku publicznego, które w przeciwieństwie do swoich 1% podatku (KRS: 0000145412). W zamian pracownicy hospicjum bezpłatnie pomogą w rozliczeniu PIT-ów. (rm)

# Podziękowania dla strażników

**N**a początku lutego przy skrzyżowaniu ulic 1 Maja i 3 Maja doszło do kolizji samochodu osobowego i ciężarówki. Jedną z przyczyn wypadku były trudne warunki atmosferyczne panujące tego dnia: mróz oraz padający śnieg. Osobówką podróżowała zgierzanka z dwumiesięcznym dzieckiem. „Ze względu na szok i towarzyszące emocje nie byłam w stanie racjonalnie reagować. Jedyne, o czym wówczas myślałam to, czy córeczce nic się nie stało. Na szczęście tego dnia dwóch strażników miejskich miało patrol, wykazali się ponadprzeciętną pomocą” – to relacja uczestniczki kolizji zawarta w piśmie do komendanta Straży Miejskiej w Zgierzu.

Kobieta opisała, jak strażnicy ochroniali jej dziecko przed zimnem, udzielili uszkodzonym schronienia w samochodzie, wezwali policję i pogotowie, cały czas podtrzymywali ją też na duchu. „Gdyby nie ich obecność, nie wiedziałabym, jak postąpić” – podkreśla zgierzanka, prosząc jednocześnie komendanta o wyróżnienie i złożenie podziękowań nieznanym jej z nazwiska strażnikom.

W marcu z funkcjonariuszami Michałem Kaźmierczakiem, Jackiem Szczepanikiem (patrol zabezpieczający kolizję), Sławomirem Grzelakiem, Michałem Błaszczukiem (patrol zmotoryzowany, który przybył na miejsce) oraz komendantem Dariuszem Bereżewskim spotkał się Prezydent Miasta Zgierza. Była to okazja do złożenia podziękowań za udaną interwencję. – *Pomagamy mieszkańcom*

JAKUB NIEDZIELA



Strażnicy miejscy Michał Kaźmierczak i Jacek Szczepanik. Według zgierzanki wykazali się „ponadprzeciętną pomocą”

*na bieżąco w różnych przypadkach. Od spraw drobnych, jak pomoc przy wyjeździe z posesji, po znajdowanie zaginionych psów czy interwencje, gdy sąsiad pali w piecu śmieciami – mówi*

komendant SM Dariusz Bereżewski. – *Takie pisemne podziękowania nie są jednak częste, tym większa satysfakcja, że zgierzanie doceniają nasze zaangażowanie.* (jn)

O tym się mówi

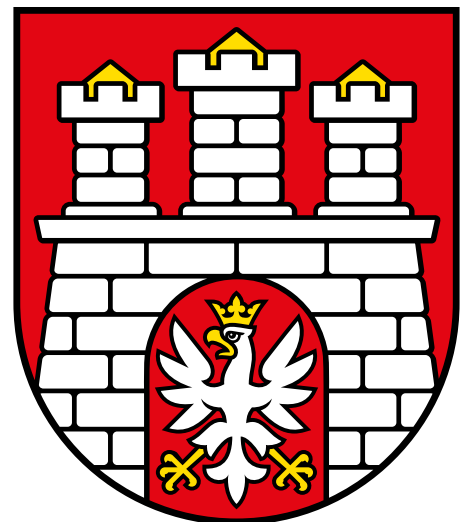
## Nowy herb Zgierza

**W**zgląd oficjalnych miejskich symboli uległ modyfikacji. Rada Miasta Zgierza pod koniec lutego przyjęła zmianę uchwałą, na mocy której zyskują one wygląd zgodny z obowiązującymi zasadami heraldycznymi. Wejdą one w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Dotychczasowy herb i inne symbole wykorzystywane były od wielu lat przy różnych okazjach i na najróżniejszych nośnikach. Od wielu lat wiadomo było, że naruszają one zasady poprawności – co do tego zgodni byli badacze: naukowcy i członkowie Komisji Heraldycznej. Dlatego Prezydent miasta Przemysław Staniszewski zlecił opracowanie herbu na nowo. Prace trwały kilka miesięcy, a realizowane były przez jednego z najwybitniejszych specjalistów w zakresie kreacji herbów i weksyliów w Polsce Aleksandra Bąka. Nie miał wpływu na zmianę symboliki miał również zgierzanie prof. Uniwersytetu

Łódzkiego Marek Adamczewski, członek Komisji Heraldycznej, a dokładniej jego publikacja z 2010 roku „Pieczęcie i herby miejskie Zgierza”. To między innymi z jego inspiracji i korzystając z jego badań, doszło do zmiany symboliki miasta. – *Przyjęta zmiana w uchwale normuje kwestie herbu miasta, ale również nadaje właściwe oznaczenie flagie miasta, która do tej pory była wykonywana jako swego rodzaju dzieło artystyczne, bardzo dobrze przyjmowane i rozpoznawane, natomiast niekoniecznie zgodne z tymi przepisami* – podkreśla Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.

Herb i flaga to nie wszystko, bo zmiana zgierskich symboli obejmuje również: pieczęci, bannery, łańcuchy i odznakę honorową. Dodajmy, że cała operacja restylizacji insygniów miejskich ma miejsce w jubileuszowym roku 200-lecia podpisania Umowy Zgierskiej. Więcej na ten temat w kolejnym wydaniu miesięcznika. (rk)



Herb miasta po zmianach: mur ma szerszą podstawę z wątkiem kamiennym, wyraźny gzyms, trzy baszty bez okien. W murze znajduje się otwarty przejazd, w którym umieszczony jest Orzeł Biały w złotej koronie i o złotym orężu. Całość osadzona została w polu tarczy późnogotyckiej typu hiszpańskiego.

# Stuletnie auta w zgierskim muzeum

Gdy pierwszy raz odwiedzaliśmy Muzeum Pojazdów Zabytkowych, placówka dopiero rozpoczynała swoją działalność. Po blisko roku zmieniła się część kolekcji, rozrósł się zespół osób za nią odpowiedzialnych, coraz więcej osób zagląda też na ulicę Ogrodniczą w Zgierzu. Nie zmienił się klimat muzeum „pojazdów z duszą” – miejsca tworzonego przez ludzi z pasją.

## JAKUB NIEDZIELA



Istnieją placówki na stałe związane z rekwizytami. W paryskim Luwrze znajdziemy portret Mony Lizy, a w Muzeum Narodowym w Krakowie „Szał” Podkowińskiego. Natomiast kolekcja zgierskiego Muzeum

Pojazdów Zabytkowych wciąż się zmienia. Pomysłodawcy „salonu” kupują kolejne pojazdy. Zdarza się też, że ich zabytkowe auta znajdują nowych nabywców. – *Część ekspozycji się opatrzyła, poza tym staramy się, aby te auta były coraz ciekawsze. Aby było to miejsce interesujące, nawet dla osób, które już raz nas odwiedziły – tłumaczy Karol Angerman, obok Rafała Pietrzaka i Krystiana Kłoska jeden ze współtwórców Muzeum Pojazdów Zabytkowych.*

## Sześć ton stali

Nowe modele można zauważyć jeszcze przed wejściem na teren hali. Produkowany w latach 60. i 70. w Holandii samochód DAF znany jest fanom motoryzacji jako pierwsze auto na świecie z bezstopniową skrzynią CVT. Obok niedużej osobówki stoi prawdziwy gigant – ważący sześć ton amerykański wóz pożarniczy International Loadstar 1600. Pięćdziesięcioletni pojazd sprowadzono ze Szwecji. Zanim jednak zostanie zaprezentowany szerszej publiczności, czeka go trochę zabiegów „kosmetycznych”, m.in. założenie przedniej szyby. – *Jak trafiamy na interesujące nas modele? Mamy wyrobione kontakty, także zagraniczne. Znajomi przesyłają nam informacje, zdjęcia – opowiada Karol Angerman. – Jeżdżąc po Polsce, prowadzimy wielogodzinne rozmowy z podobnymi do nas miłośnikami motoryzacji, co także przynosi efekty.*

Ostatnio do zbiorów muzeum trafił Fiat 124. W momencie zakupu auto było wciąż na letnich oponach, więc wstawienie go na lawetę w zimowych warunkach nie należało do najłatwiejszych. To jednak stałe wątki u poszukiwaczy aut: setki przejechanych kilometrów, wyciąganie pojazdów ze stodół, przygody z transportem. Ale to wszystko zwieńczone satysfakcją, gdy samochód trafia wreszcie do hali przy ulicy Ogrodniczej.



Jeden z ojców kolekcji  
Karol Angerman

Gangsterski Peugeot  
Quadrilette z 1923 roku

## Film gangsterski

Najstarszy pojazd z kolekcji to Peugeot Quadrilette. Za rok właściciele muzeum będą mogli wyprawić mu setne urodziny. Już teraz chętnie dzielą się ciekawostką – fotele Peugouta ustawione są nie obok siebie, a pod pewnym kątem jeden za drugim. To sprytny sposób ówczesnych producentów, by płacić niższy podatek za użytkowanie auta. Jak w filmie gangsterskim pocujemy się też, podziwiając Peugota 177 N1 z 1927 roku. Skóra, drewno, ornamenty, a do tego ściągany dach i kufer jako pełnowymiarowy bagażnik. Nic dziwnego, że o takich pojazdach mówi się, że mają duszę. Większość samochodów ma przygotowane opisy: typ pojazdu, datę produkcji, szczegóły techniczne. W odróżnieniu od innych muzeów rekwizyty można dotykać. Lekko.

Spotkamy w zgierskiej kolekcji pojazdy eleganckie, monumentalne, spotkamy też... dziwne. Na przykład trzykołowe Sulky, wyglądające jak motorower z kabiną. Dlaczego taka konstrukcja? Warto zapytać oprowadzającego. – *Dużo przyjemności sprawia kolekcjonowanie pojazdów, ale także opowiadanie o nich. Dzielenie się swoją pasją, historiami o samochodach – na to zawsze mogą*

*liczyć zwiedzający – zapewnia pan Karol. – Co ciekawe, większość dotychczasowych wycieczek jest spoza Zgierza. Mieszkańcom chyba trudniej trafić na Proboszczewice.*

## Idzie nowe

Muzeum wciąż planuje zmiany. Przestrzeń, w której znajdują się pojazdy z lat przedwojennych, zostanie zaaranżowana – pojawią się klimatyczne uliczki i odwzorowania elewacji kamienic. Motocykle (wśród nich kultowe WSK i WFM) ustawione zostaną na specjalnych podestach. Placówka zgromadziła pod dachem już blisko osiemdziesiąt eksponatów: dwu, trój i czterokołowych. Jako jedyna w Zgierzu i regionie.

## Muzeum Pojazdów Zabytkowych

www.tamtelata.pl profil FB:

Fury z tamtych lat

Zgierz, ul. Ogrodnicza 5/7

Czynne od poniedziałku do piątku  
(9.00 - 17.00)

Na życzenie w innych dniach

i/lub godzinach po uprzedniej rezerwacji  
telefonicznej: 666 167 168



# Pozornie kawał twardziela...

Trwają prace nad filmem dokumentalnym o Macieju Kozłowskim, wybitnym aktorze i jednocześnie osobie nierozdzielnie związanej ze Zgierzem. Pomysłodawca projektu, dziennikarz Maksymilian Manterys, zapowiada, że w poszukiwaniu materiałów dotrze także do naszego miasta.

## Dlaczego wybrałeś Macieja Kozłowskiego na bohatera filmu?

Duża w tym rola przypadku. Jedną ze znanych aktorek wrzuciła zdjęcie Maćka Kozłowskiego na Facebooka – działo się to akurat w Wielką Sobotę. Kojarzyłem i bardzo lubiłem tego aktora, pamiętałem jego role z „Psów”, „Krolla” czy nawet z serialu „M jak Miłość”. Pomyślałem, że byłoby dobrze w jakiś sposób go upamiętnić. Pojawił się w tym wszystkim też wątek osobisty. Maciek zmarł z powodu wirusa HCV, podobnie jak moja babcia.

**Pod koniec zeszłego roku na jednej ze zgierskich grup facebookowych umieściłeś ogłoszenie, że poszukujesz informacji o aktorze. Dzięki temu udało się przekazać m.in. kontakt do zgierskiej rodziny Macieja Kozłowskiego. Czy w filmie silnie zostanie zaakcentowany związek artysty z naszym miastem?**

Oczywiście! Wątek zgierski jest bardzo istotny. Zgierz to najbliższa rodzina, przyjaciele ze szkolnych lat, także koledzy z boiska, bo przecież Maciek występował w drużynie Boruty. Jednak te elementy pojawiają się w drugiej części filmu. W niej skupimy się na wspomnieniach ludzi z rodzinnych stron Maćka, oprócz Zgierza także z Kargowej czy z Zielonej Góry. Wizytę w naszym mieście przesunęliśmy na drugą połowę kwietnia. Najpierw musimy „spiąć” pomysły związane z pierwszym etapem pracy nad filmem.

## Jaką formę przybierze dokument?

Pierwsza część ma już wstępny zarys. To głównie rozmowy ze znajomymi ze świata filmowego. Pojawi się też ważny rekwizyt. Żona Maćka Agnieszka Kowalska, wybitna malarka, udostępniła nam jego prywatny telefon. Chcemy, aby w filmie pojawiły się sceny, gdy jego znajomi, przyjaciele, członkowie rodziny dzwonią do Maćka, wykonują taką symboliczną ostatnią rozmowę. W telefonie znaleźliśmy kontakty do jego przyjaciół, znajomych, ale także sami docieramy do ludzi, którzy byli ważni dla niego. Pomagają nam w tym właśnie media społecznościowe: Instagram czy Messenger.

**Z wpisów na Facebooku widzę, że lista osób, z którymi już rozmawialiście, jest coraz dłuższa. Są na niej m.in. Jan Englert, Bożena Stachura i Zbigniew Zamachowski. Z kim jeszcze będziecie rozmawiać?**

Chcemy w najbliższym czasie spotkać się z Andrzejem Chyrą i Arturem Żmijewskim, myślimy też o Januszu Gajosie oraz Janie Nowickim. Do listy osób, z którymi już rozmawialiśmy, dodam wybitnego zawodnika sportu



Twórcy dokumentu Maksymilian Manterys (pierwszy z lewej) i Paulina Małota z jednym z rozmówców – aktorem Marcinem Przybylskim

Andrzeja Streljaua, który był trenerem Maćka w Reprezentacji Artystów Polskich. A także znanego krytyka filmowego Łukasza Maciejewskiego, Jerzego Hoffmana – reżysera „Ogniem i mieczem”, a także aktorską parę Dorotę Landowską i Mariusza Bonaszewskiego, prywatnie przyjaciół Maćka. Z tych spotkań wyłania się osobliwy obraz naszego bohatera. Pozornie kawał twardziela, facet, którego można było się bać. A tak naprawdę człowiek o gołęmbim sercu, który uwielbiał pomagać innym. I ludziom, i zwierzętom.

## Używasz liczby mnogiej, mówiąc o tworzeniu filmu...

Oprócz mnie w tworzenie dokumentu zaangażowały się Paulina Małota i Natalia Walczak. Paulina odpowiada głównie za scenariusz, Natalia skupia się na public relations projektu. Wszyscy jesteście świeżo po dziennikarstwie. Film to właściwie nasze hobby, pasja. Gdyby nie większa ilość wolnego czasu związana z pandemią, ten pomysł by się nie narodził.

## Wyczytałem, że premierę planowaliście na maj. Miesiąc, w którym obchodzimy rocznicę śmierci Macieja Kozłowskiego.

Ten termin jest raczej nieosiągalny, wciąż dopinamy pewne rzeczy. Chcemy m.in. założyć fundację, która pomoże sfinansować ukończenie projektu. Gdy film będzie gotowy, planujemy zorganizować pokazy filmowe. Na pewno w Krakowie, skąd pochodzimy my oraz żona Maćka Agnieszka Kowalska. A potem objazd z dokumentem największych miast, żeby szeroko pokazać, jak wspinał



Maciej Kozłowski po występie w Reprezentacji Artystów Polskich

był człowiekiem. Aktor to jedno, ale niesamowicie wrażliwy człowiek to drugie.

## Zbieranie materiałów w Zgierzu jeszcze przed wami...

Wybieramy się do was w połowie kwietnia, na pewno przed przyjazdem uruchomimy sieć kontaktów, które udało nam się do tej pory zdobyć. Informacja, że tworzymy dokument o Maćku, spotkała się z dużym odzewem w Zgierzu. Widać, że wciąż jest tu pamiętany. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

# Moloch – historia największego zakładu w historii Zgierza (cz.1)

W tym i kolejnym miesiącu opowiemy historię nie jednego, a wielu budynków, tworzących jednak jedno z najważniejszych miejsc w naszym mieście. Największym pod każdym względem kombinatem przemysłowym Zgierza w okresie powojennym były ZPB Boruta. Jego dyrekcja mieściła się przy ulicy Struga 30.

## MACIEJ RUBACHA



Zakład powstały z przysłowiowego niczego, stał się podstawą utrzymania mieszkańców miasta i symbolem Zgierza rozpoznawanym do dziś.

### Ja nie mam nic, ty nie masz nic

Historia największego w Polsce zakładu produkującego barwniki rozpoczęła się w 1894 roku, gdy dwóch wspólników: Jan Śniechowski – jeden z niewielu wówczas polskich przemysłowców zajmujących się barwnikami oraz Ignacy Hordliczka – czeski potomek rodziny fabrykantów – założyło fabrykę barwników w Zgierzu. Na początku spółka zatrudniała niewiele osób. Technologią produkcji zajmował się inżynier Oskar Gerlicz, a przy produkcji zatrudniano dziecięciu robotników. Na początku zakład mieścił się w centrum miasta przy dzisiejszej ulicy Dąbrowskiego. Zdobyć lokalnych i regionalnych rynków zbytu zajęło wspólnikom piętnaście lat. Większe rynki zbytu wymuszały modernizację zakładu. Utrudniała to mała działka, jaką dysponowali przedsiębiorcy. Jakby tego było mało, mieszkańcom i władzom miasta zaczęło przeszkadzać zanieczyszczenie środowiska powodowane przez zakład mieszczący się w sercu Zgierza. W tej sytuacji wspólnicy kupili działkę na obrzeżach miasta, niedaleko rzeki Bzury przy dzisiejszej ulicy Andrzeja Struga. Budowę nowej fabryki barwników rozpoczęto w 1907 roku, a zakończono trzy lata później wraz z uruchomieniem wytwórni kwasu siarkowego. W latach 1913–1914 w Borucie pracowało około 150 robotników i 9 chemików.

Walka z potentatem

Okres międzywojenny był dla zakładu trudny. Najpierw trzeba było go odbudować po zniszczeniach i grabieżach związanych z I wojną światową, następnie poddano go

MUZELUM MIASTA ZGIERZA



Pracownicy ZPB Boruta podczas pochodu pierwszomajowego



Panorama zakładów Przemysł Chemiczny w Polsce od strony ul. Andrzeja Struga



Zdjęcie lotnicze zakładów Boruty z końca lat 30 XX wieku

rozbudowie, by jak najbardziej uniezależnić się od dostawców zewnętrznych, szczególnie pochodzących z Niemiec. W międzyczasie zakład został zakupiony przez rząd. Lata 30. to walka z coraz agresywniej wchodzącym na polski rynek niemieckim gigantem IG Farben – głównym konkurentem Boruty. To ta fabryka po rozpoczęciu okupacji hitlerowskiej w Polsce przejęła i wchłonęła zgierskie zakłady barwników.

### Jak feniks z popiołów

Jeśli chodzi o powojenną historię, zakłady podjęły produkcję tuż po zakończeniu działań wojennych, bowiem już 22 stycznia 1945 roku utworzono tymczasowy zarząd fabryki, który kierował działalnością produkcyjną i administracyjną. Wznawiając produkcję, zakłady były nastawione na wytwarzanie mniej skomplikowanych

technologicznie barwników, a ich produkcję oparto na surowcach i półproduktach krajowych. W 1947 roku nastąpiła nacjonalizacja zakładów Boruta. Oznacza to, że przedsiębiorstwo zostało w pełni przejęte przez państwo. W późniejszych latach zakłady zaczęły specjalizować się w wytwarzaniu barwników i ich półproduktów.

### Przodownicy pracy

W latach 70. ZPB Boruta przeszły poważną modernizację. Dzięki inwestycjom stały się jednym z największych producentów barwników w kraju. W ciągu kilku lat zakłady Boruta zaczęły zaspokajać około 70 procent krajowego zapotrzebowania na barwniki. Jednocześnie były jedynym dostawcą tego wyrobu dla przemysłu drzewnego i spożywczego. Fabryka zaopatrywała w tym czasie ponad 1000 odbiorców w kraju, z których ponad 700 nabywało barwniki. Produkcja zakładu obejmowała około 80 tysięcy ton kwasu siarkowego, 15 tysięcy ton barwników oraz 5 tysięcy ton półfabrykatów. Ogólna wartość produkcji w 1975 roku przekraczała 2,5 mld zł, z czego ponad 2 mld zł przynosiła produkcja samych barwników. Produkcja zakładu wymagała zaopatrzenia w liczne surowce. W połowie lat 70. sprowadzano je w ilościach dochodzących do około 100 tysięcy ton rocznie. Pochodziły one w 93 procentach z kraju, a tylko 7 procent z importu.

RENATA KAROLEWSKA



A jest o co powalczyć, bo każdego roku giną tysiące tych niezwykle pożytecznych i potrzebnych w naszym ekosystemie zwierząt. Szacuje się, że większość z nich to ofiary kierowców – pod kołami śmierć ponosi aż co czwarty z nich. To dużo, ale niestety może być jeszcze więcej. Wręcz mówi się o nadchodzącym gwałtownym spadku populacji jeża w ciągu najbliższych 5 lat, co oczywiście ma związek z działalnością człowieka.

### Nieocenieni i delikatni pomocnicy

O tej porze roku jeże trwają w zimowym letargu, najczęściej zakopane gdzieś pod warstwą liści i gałęzi, zwinięte w ciasny kłębek. Obudzą się dopiero wtedy, gdy temperatura na zewnątrz osiągnie 15 stopni. Wcześniej może je wybudzić gwałtowny, niespodziewany wzrost temperatury. A że zimowa aura to w ostatnich latach pasmo niespodzianek, to warto dowiedzieć się, jak im pomóc już teraz, przed rozpoczęciem nowego sezonu.

Warto zauważyć, że jeże nie stanowią żadnego zagrożenia dla człowieka ani dla upraw czy hodowli. Wręcz pomagają rolnikom, ogrodnikom i nam, którzy lubimy cieszyć się z małych przydomowych upraw. Kolczaste stworzenia są bowiem smakoszami ślimaków, małych gryzoni, owadów, larw, ale również padliny. Są w stanie zjeść w ciągu doby nawet sto gąsienic. Nie pogardzą też resztkami owoców i warzyw. Niestety, obecność ślimaków w ich diecie to paradoksalnie spore zagrożenie. Część ssaków zatrują się, zjadając mięczaki wraz z chemicznymi środkami ochrony roślin, którymi zwalczą się szkodniki. Spora część jeży wpada do oczek wodnych i niezabezpieczonych studzienek, wykopów, z których nie może się wydostać, wiele ginie w wyniku wypalania traw. To nie wszystkie zagrożenia. Poważnymi wrogami sympatycznych mieszkańców lasów są: lisy, borsuki i... psy.

### Pomagać z głową, żeby nie zaszkodzić

Zdarza się, że jeż wybudzi się w środku zimy. Bez pomocy nie ma szans na przeżycie. Jednak pomagać trzeba umiejętnie, bo wychłodzony i odwodniony organizm nie przyjmie pożywienia i karmiąc, możemy zwierzęciu dodatkowo zaszkodzić. W przypadku znalezienia jeża, bezpiecznie można mu podać wodę, zapewnić ciszę i ciepły, ciemny kąt (można go włożyć do pudełka, wypełnionego np. miękkim papierem, w którym będzie udostępniona woda) i zawiadomić straż miejską. Strażnicy, w zależności od stanu zwierzęcia decydują, czy odwieźć go do lecznicy w Jasionce czy wezwać lekarza weterynarii na miejsce.

Postępowanie ze znalezionym dzikim (lub bezdomnym) zwierzęciem reguluje przyjęty przez Radę Miasta Zgierza w styczniu zeszłego roku w formie uchwały Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi

# Nie zawsze zabawne przygody jeża

Jeż, którego Zgierz ma w symbolu graficznym, jest powszechnie występującym gatunkiem. I być może właśnie z powodu liczebności nie za bardzo przejmujemy się jego losem. Fakt, że jest on w logo miasta to znakomity pretekst do lepszego poznania gatunku, a być może nawet podjęcia się próby jego ochrony we własnym zakresie.



oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Szczegóły znaleźć można w punkcie 6.

Świetnym kompendium wiedzy o jeżach, rodzajem internetowej pierwszej pomocy jest również strona Ośrodka Rehabilitacji Jeży <http://jerzydlajezy.com> oraz [fb/jerzydlajezy](https://www.facebook.com/jerzydlajezy) – obydwie platformy od wielu lat systematycznie wzbogacane treściami przez animatora pomocy tym ssakom Jerzego Garę. Znajdziemy tam sporo ciekawostek,

inspirujących historii, ale również odpowiedzi na wiele pytań dotyczących pomocy w nagłych przypadkach, takich jak na przykład, co robić w sytuacji znalezienia jeża ze złamaną kończyną, rannego, jak rozpoznać u jeża hipotermię czy odwodnienie. Tymczasem bądźmy ostrożni podczas robienia wiosennych porządków na działkach, zwłaszcza gdy usuwamy kopce liści i gałęzi pozostałych po zimie, bo być może są to legowiska jeży.

### Czy wiesz, że

- W Polsce występują dwa gatunki jeży: jeż wschodni (*Erinaceus concolor*) oraz jeż zachodni (*Erinaceus europaeus*), które różnią się między innymi ubarwieniem brzusznej strony ciała i okolic oczu. Obydwa objęte są ścisłą ochroną gatunkową.
- Długość tułowia z głową osiąga maksymalnie 30 cm, długość ogonka to 2-5 cm.
- Jeże osiągają maksymalnie 2000 g wagi ciała.
- Dorosły jeż może mieć nawet około 7 tysięcy kolców – ich brzuszki są pokryte bardzo delikatnymi włoskami.
- Jeż przesypia do 18 godzin w ciągu doby, jest aktywny w nocy.
- Jeż potrafi iść nawet z prędkością do 9 km/h.
- Samica rodzi zwykle 4-6 młodych po trwającej 5-6 tygodni ciąży i opiekuje się nimi do osiągnięcia samodzielności, czyli około miesiąca.
- Średnia długość życia na wolności: 4-7 lat. Zdarza się, że żyją dłużej.
- Jeże mają znakomity węch i doskonale słyszą dźwięki o wysokiej częstotliwości, co umożliwia im skuteczne polowanie na owady.

# Jan Fryderyk Zachert

Na obecny rok przypada dwusetny jubileusz podpisania Umowy Zgierskiej. Cykl Ludzie przełomu poświęcony jest bohaterom czasów, kiedy tkactwo, przedsiębiorczość i przemysł zmieniały nasze miasto. Ich historie to nie tylko fakty z historii, ale także mniej znane wydarzenia czy anegdoty, które ukształtowały nasze lokalne dziedzictwo. Przyjrzyjmy się im z bliska.

## MACIEJ RUBACHA



Tym razem historia człowieka, który, zanim trafił do Zgierza, zjechał spory kawał świata. Ten przedsiębiorczy gentelman miał głowę do interesów, odwagę w sercu, spory zapas gotówki i dobrze postawionych przyjaciół. Mowa o pierwszym – dosłownie i w przenośni przemysłowcu Zgierza – Janie Fryderyku Zachercie.

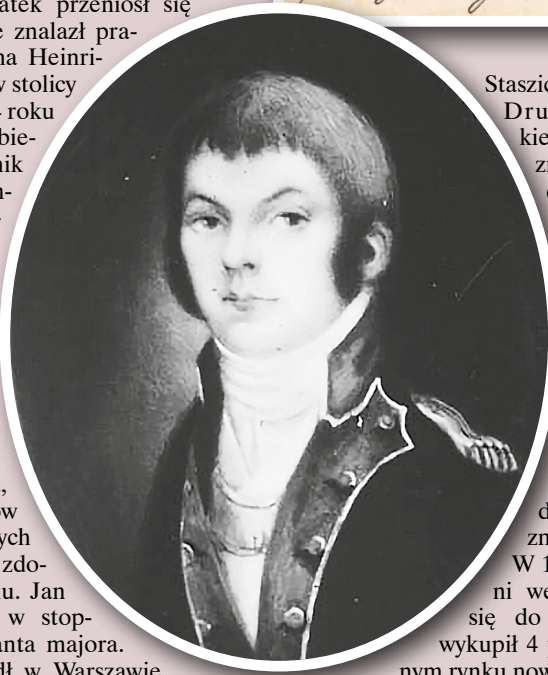
## Tułaczka po świecie

Jan Fryderyk urodził się w 1765 roku w Międzychodzie w Wielkopolsce. Rodzina jednak dotarła tam z Leeds, może nie bezpośrednio, bo przez Niderlandy. Jej protoplaści mieszkali jeszcze w XVI wieku w środkowej Anglii i posługiwali się nazwiskiem Sacket. Jan Fryderyk jako 25-latek przeniósł się do Warszawy, gdzie znalazł pracę u wuja Christiana Heinricha prowadzącego w stolicy skład sukna. W 1794 roku podobnie jak Rembieszkiński jako ochotnik wziął udział w Insurekcji Kościuszkowskiej, później wstąpił do Legii Naddunajskiej generała Kniaziewicza, a w 1802 roku wysłany został na pogrążoną w buncie francuską kolonię San Domingo. Miał dużo szczęścia, bo tylko 300 Polaków z 6 tysięcy wysłanych na Piekelną Wyspę zdołało wrócić do domu. Jan Fryderyk powrócił w stopniu kapitana adiutanta majora. W 1803 roku osiadł w Warszawie, a w 1805 ożenił się z Marianną Firminą Osękowską, wdową po zmarłym na San Domingo przyjacielu, Marcinie.

## Ważny przyjaciel

Po powrocie kontynuował pracę w branży suknienniczej. W latach 1815–1822 był starszym stołecznego cechu sukienników. Być może spędziłby resztę życia w stolicy, gdyby nie uległ namowom przedstawicieli rządu Królestwa Polskiego – ponoć samego Stanisława

MUZEUUM MIASTA ZGIERZA



Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubckiego, którzy byli znajomymi zadłużonego kapitana. Wysłali go do Nowego Miasta Zgierza, aby zorganizował tam manufakturę sukienną. Jan Fryderyk cieszył się opinią fachowca w produkcji sukna oraz znawcy rynków. W 1822 roku 57-letni weteran przeniósł się do Zgierza, gdzie wykupił 4 place przy głównym rynku nowej osady suknienniczej. Wybudował na nich kamienicę mieszkalną i zabudowania swojej manufaktury.

## Rodziny biznes

W organizacji firmy pomagali mu krewni – przede wszystkim jego bratanek, Wilhelm Fryderyk Zachert. Ten młody człowiek zajmował się surowcami i handlem gotowym towarem. Przedsiębiorstwo prosperowało świetnie. W manufakturze Zacherta

znalazły się przędzalnia, tkalnia z 20 warsztatami oraz postrzygalnia i suszarnia. Inwestycja warta była 200 tysięcy ówczesnych zł. Jan Fryderyk zatrudnił 60 robotników. Przedsiębiorca organizował też pracę samodzielnych tkaczy z Aleksandrowa, Ozorkowa, Łodzi i Skierniewic. Zachert szybko stał się jednym z najbardziej poważanych ludzi w mieście. Razem z burmistrzem Zgierza, Samuelem Grzegorzewskim oraz innym znaczącym przedsiębiorcą, choćby Karolem Meissnerem, był pierwszym administratorem tworzącej się wspólnoty ewangelickiej. Nadzorował budowę pierwszej plebanii i kościoła. Jako starszy cechu sukienników, kierował pracami wszystkich rzemieślników w mieście. W maju 1834 roku odznaczony został przez cara orderem św. Stanisława 4 klasy.

## „Samoześlanie”

Po upadku powstania listopadowego przedsiębiorstwo Zacherta stanęło na skraju bankructwa. Przeszło 60-letni Jan Fryderyk wycofał się z działalności gospodarczej. W Zgierzu zostały po nim niespłacone kredyty. Posiadłość zajęło miasto. Najpierw Jan Fryderyk przeniósł się do Ruśca do majątku swojego zięcia Ignacego Bolesty, jednocześnie przyjaciela z wyprawy na San Domingo. Ostatnie lata życia spędził w Kromołowie u swojego syna Michała Ludwika. Zmarł w 1847 roku. Przed śmiercią kazał pochować się w mundurze legionisty.

# Jeżowa bajkoterapia

Istnieją od zawsze, każdy z nas zna chociaż jedną z nich. Niektóre zapamiętujemy z łatwością, a ich treść towarzyszy nam przez lata. Bajki. Potrafią leczyć emocje, o czym wiedział nawet zgierski jeź i jego autorka Wanda Chotomska.

## MAGDALENA WOŹNIAK



Bajki uczą mowy ojczystej, prawidłowego wyrażania się, budowania urozmaiconych zdań, wzbogacają słownik. Dostarczają również emocji.

## Bajkowe życie

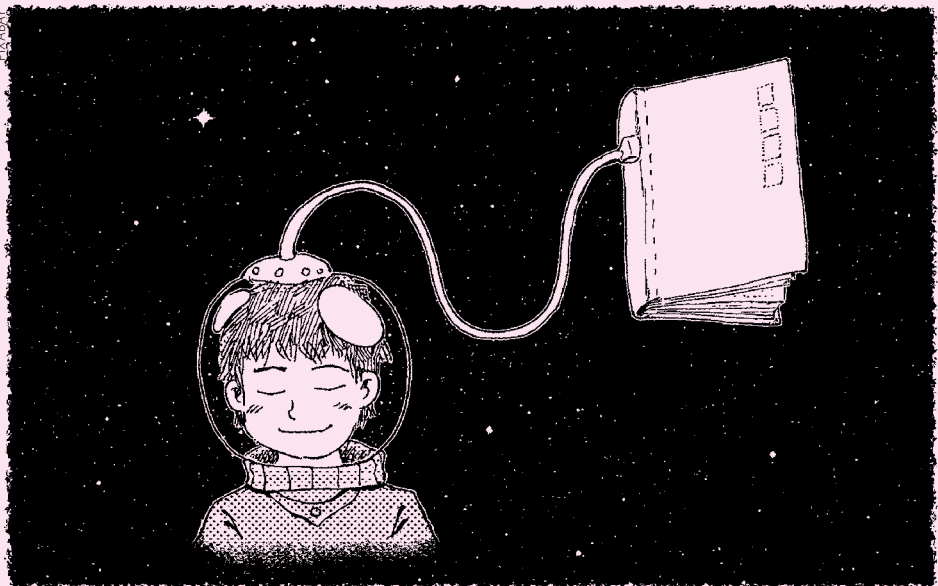
Opowieści o różnych bohaterach i ich losach towarzyszą dzieciom niemalże od urodzenia. Dziewczynki pragną być pięknymi księżniczkami, chłopcy strażakami. Opowieści powodują, że dzieci zaczynają marzyć, zdawać sobie sprawę z tego, że czeka je dorosłość, która wydaje się groźna, jednak skoro bohater opowiadania radzi sobie z trudnościami losu, „to i ja mogę”.

## Narzędzie pracy

Bajkoterapia to inaczej terapia poprzez czytanie dzieciom bajek. Warto zaznaczyć, że dziecko, szczególnie w wieku przedszkolnym chłonie świat wszystkimi zmysłami. Jest wrażliwe na wszystkie, różnorodne formy sztuki. Bajki pomagają interpretować świat, rozszerzać przeżycia. Tłumaczą wiele trudnych zjawisk i tematów.

Metoda pracy, jaką jest bajkoterapia, pozwala poznać potrzeby naszych pociech, zrozumieć ich problemy i niejasności, które pojawiają się w ich myślach. Życie stawia nas bezlitośnie przed zdarzeniami, które nie sposób zrozumieć, a co dopiero wyjaśnić małemu dziecku. Odpowiednio dobrana bajka pomaga budować pozytywne wzorce. Pracując z emocjami, bohaterami, możemy na podstawie ich losów, pokonywać z dzieckiem lęki i strach, jaki wiąże się na przykład przed pierwszym dniem w przedszkolu. Terapeutyczne bajki mówią w prostych i obrazowych słowach o śmierci, rozwodzie rodziców czy innych trudnych przeżyciach, przed których nie uchronimy bliskich, ale możemy pomóc zrozumieć.

Specjaliści wyróżniają trzy rodzaje bajek terapeutycznych. Relaksacyjne, których zadaniem jest odprężenie i uspokojenie dziecka. Cała opowieść dzieje się w spokojnym, znanym dla dziecka świecie, bohaterowie nie są dynamiczni, mają wywołać wewnętrzny spokój, pobudzić wyobraźnię. Bajki psychoedukacyjne mają za zadanie wprowadzić pozytywne zmiany w zachowaniu dziecka. Bohater przeżywa problem, który akurat trapi dziecko. Bajki psychoterapeutyczne z kolei dają poczucie zrozumienia poprzez akceptację.



## Jeź terapeutą

Znany Jeź spod Miasta Zgierza także zmagiał się z problemami. Czego może nauczyć dziecko ta opowieść? Autorka bawi się językiem, porusza temat tego, jak ważna jest rodzina, jak można spędzać z nią wspólnie czas. Jeź pokazuje, jak marzyć i brnąć do celu, ponadto, możemy dowiedzieć się, czym jest miasto, jak dbać o ubrania i tego, że trzeba szanować swoje rzeczy. Szanowanie dziecięcych przeżyć i pomoc w rozumieniu ich jest niezwykle ważna dla rozwoju najmłodszych. A zatem na półce mamy narzędzie, które świetnie pomoże nam w osiągnięciu celu. ●

*Odtąd nigdy się nie smucił, nie był smętny i marnotny, wciąż się cieszył. – Jak to dobrze, że nie jestem już samotny! Jak to miło mieszkać w domku pod jeżyną razem z żoną najeżoną i rodziną! Jak to dobrze mieć uroczne zacne ciotki, które pieką pyszne torty i szarlotki! Jak przyjemnie siedzieć sobie nad obiadem i gawędzić z najeżonym siwym dziadkiem! Jak wesoło razem z teściem i ze strykiem grać w tysiąca i w fantową Loteryjkę! Sam się dziwię, jak szczęśliwie życie płynie pod jeżyną najeżoną przy rodzinie! (fragment z Wanda Chotomska „Przygody Jeża spod miasta Zgierza”).*

DR KAZIMIERZ KUBIAK



30 marca mija dokładnie dwieście lat od chwili podpisania Umowy Zgierskiej, której zapisy zmieniły nie tylko losy Zgierza, ale także okolicznych miast i osad. Umowa stała się wzorcem

postępowania wobec sukienników, tkaczy, foluszników przybywających spoza granic Królestwa Polskiego, gotowych do przeniesienia swoich warsztatów i osiedlenia się w Polsce. Korzystne warunki, jakie gwarantowały zapisy umowy, spowodowały, że do Zgierza zaczęli przybywać sukiennicy z Saksonii i Prus. Czynnikiem wspierającym rozwój włókiennictwa była umowa o unii celnej Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. Unia celna stwarzała nieograniczone możliwości eksportu wyrobów wełnianych na terytorium Rosji. Jednym z przybyłych do Zgierza w 1825 roku był Wilhelm Fryderyk Zachert. Swoją działalność rozpoczął jako nakładca. Po zebraniu kapitału zbudował własne zakłady. Korzystając z zapisów Umowy Zgierskiej, uzyskał dzierżawę folwarków Rudunki oraz Zegrzaniki. Gdy nastąpił upadek powstania w 1831 roku, car rosyjski nałożył piętnastoprocentowe cła na towary pochodzące z Królestwa Polskiego. Wysokie cła na wóz wyrobów wełnianych do Rosji uderzyły przede wszystkim w tkaczy ówczesnego województwa mazowieckiego. Przemysł włókienniczy okręgu zgierskiego zaczął się „dusić”. Bardziej przedsiębiorczy fabrykanci podejmowali decyzje o przeniesieniu przedsiębiorstw na teren dzisiejszego województwa podlaskiego. Szczególnie interesującym jest przypadek przeniesienia ze Zgierza do Supraśla manufaktur W.F. Zacherta i Bucholtza. Podobnie postępowali inni przedsiębiorcy,

## Połączyło nas sukiennictwo

instalując swoje zakłady na Białostocczyźnie. W.F. Zachert doprowadził do porozumienia z rządem rosyjskim i otrzymał na korzystnych warunkach dzierżawę folwarku w Supraślu, zobowiązując się jednocześnie do zatrudnienia tysiąca pracowników.

Od tej chwili obserwuje się dynamiczny rozwój Supraśla, który dzięki przedsiębiorczości W.F. Zacherta tempem rozwoju przewyższa Białystok i inne miejscowości. Przedsiębiorca, ratując się przed upadkiem, podjął niekorzystną dla gospodarczego rozwoju Zgierza, ale słuszną z punktu widzenia jego interesów, decyzję o wyprowadzeniu z naszego miasta części maszyn oraz dwustu tkaczy z rodzinami do Supraśla. Brakujące maszyny uzupełnił zakupami w Anglii, Belgii i Niemczech. Dlaczego Zachert zdecydował się na wybór Supraśla, niewielkiej osady przyklasztornej zaszytej w Puszczy Knyszyńskiej? Wspomniany klasztor to prawosławny monaster, którego fundatorem był wojewoda nowogródzki Aleksander Chodkiewicz. W 1504 roku król Aleksander Jagiellończyk, a w 1509 roku Zygmunt Stary, potwierdzili przywileje nadane fundacji wojewody A. Chodkiewicza. Po pokoju w Tylży zawartym w 1807 roku Supraśl znalazł się w granicach Rosji. O wyborze Supraśla na osadę sukienniczą zdecydowały trzy czynniki: dostęp do systemu wodnego zbudowanego dla potrzeb zakonników, taniego drewna do budowy domów dla osadników oraz dobrego skomunikowania z okolicznymi miejscowościami. Tak więc W.F. Zachert miał dobre warunki do realizacji niezbędnych inwestycji włókienniczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że przedsiębiorca nigdy nie zrezygnował z działalności w Zgierzu, rozwijając w nim swój potencjał produkcyjny. Jednym z pierwszych w Zgierzu budynków

murowanych była tkalnia. Po zakończeniu II wojny światowej znalazło w niej swoją siedzibę między innymi wieczorowe Technikum Włókiennicze, później liceum im. S. Staszica i Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II. Na budynku umieszczona jest tablica pamiątkowa ufundowana przez Zgierską Izbę Przemysłowo-Handlową w 2001 roku z okazji sto osiemdziesiątej rocznicy podpisania Umowy Zgierskiej.

Warto podkreślić, że w Supraślu w 1846 roku W.F. Zachert dysponował parkiem obejmującym 252 maszyny, zatrudniał 700 osób produkujących wyroby o wartości 300 000 rubli (w 1860 roku było to już 503 350 rubli). Większość mieszkańców Supraśla pielęgnuje pamięć o Zachercie jako sprawcy powstania miasta. Zgierzanie, którzy mieli okazję odwiedzić Supraśl, z satysfakcją znajdują podobieństwa w układzie architektonicznym supraskiej osady sukienniczej z zabudową Zgierza i z domami tkaczy zgierskich. Najprawdopodobniej W.F. Zachert skorzystał z planów zabudowy Zgierza i podzielił supraskie działki, wykorzystując założenia urbanistyczne Zgierza. W 2014 roku minęła 180. rocznica uzyskania praw miejskich i przekształcenia Supraśla z osady przyklasztornej w osadę fabryczną. Miasta Zgierz i Supraśl połączyła historia włókiennictwa, którą przypieczętowano podpisaniem w 2001 roku umowy o partnerskiej współpracy obu miast. W tym też roku, Prezes Rady Ministrów podpisał rozporządzenie w sprawie nadania miastu Supraśl statusu Uzdrawiska Nizinnego Klimatyczno-Borowinowego. Pozytywnych skutków oddziaływania zapisów Umowy Zgierskiej odnaleźć można w historii wielu miast w Polsce, w których włókiennictwo odgrywa bądź odgrywało ważną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym. ●

Na czasie

## Zbliża się Narodowy Spis Powszechny. Jest obowiązkowy

Co jakiś czas Polki i Polacy wypytywani są o wiek, płeć, przynależność etniczną czy stopień pokrewieństwa z domownikami. I nie chodzi tu o przypadkową ankietę na ulicy, a o Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Zbieranie danych rozpocznie się 1 kwietnia i potrwa do 30 września i najprawdopodobniej zostanie przedłużony. To informacja o tyle ważna, że udział w spisie jest obowiązkowy! Zgodnie z prawem nie można odmówić rachmistrzowi przekazania danych.

W porównaniu z Narodowymi Spisami Powszechnymi z lat ubiegłych wzrosła rola nowych technologii. Obowiązkową metodą przekazywania danych przez mieszkańców jest samospis internetowy – dostępny na stronie spis.gov.pl. Alternatywnymi formami kontaktu z Głównym Urzędem Statystycznym

są: wywiad bezpośredni lub telefoniczny przeprowadzony przez rachmistrza spisowego oraz spis na żądanie przeprowadzony przez rachmistrza po tym, gdy mieszkaniec zadzwoni na infolinię 22 279 99 99.

W lutym ruszył nabór na rachmistrzów. W Zgierzu zgłosiło się 57 osób (z czego 52 kandydatury zostały zweryfikowane pozytywnie, z nich 23 osoby zyskały rekomendację GUS). Szkolenia trwały do 5 marca, po zakończeniu kursu kandydat na rachmistrza miał 48 godzin na przystąpienie do egzaminu.

Osoby mające problem z dostępem do sprzętu komputerowego, a chcące dokonać samospisu internetowego, będą mogły skorzystać ze stanowiska przygotowanego w Urzędzie Miasta Zgierza. Szczegóły pojawią się na stronie [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl). (jn)

**Narodowy Spis Powszechny  
Ludności i Mieszkań 2021**



**Wejdź na [spis.gov.pl](http://spis.gov.pl) i spisuj się!**  
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r.

Spis Powszechny to:

-  Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez GUS
-  Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych
-  Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu on-line

 Liczymy się  
 **DLA POLSKI!**

 | NSP 2021

## PAWEŁ WĘŻYK



Zacznijmy od tego, że zawodnicy dotychczasowego klubu UTW Masters Zgierz wstąpili w szeregi MUKS Zgierz i od roku 2020 reprezentują nasze miasto właśnie pod takim szyldem. Natomiast jeszcze

jako UTW Masters w ogólnej klasyfikacji roku 2019 zajęli pierwsze miejsce w Polsce, a w łącznej klasyfikacji kobiet w pierwszej dziesiątce uplasowały się aż cztery zawodniczki ze Zgierza: Daria Fajkowska, Małgorzata Ścibiorek, Urszula Mróz, Joanna Kańska-Papiernik. – *Poprzedni rok nie był ciekawy – wspomina opiekun Mastersów ze Zgierza Andrzej Wenclaw. – Zwykle odbywa się 7–9 imprez o randze ogólnokrajowej. W zeszłym roku skończyło się na dwóch. Pierwsze, lutowe, jeszcze przed okresem pandemii a drugie po częściowym odpuście obustrzeń, w grudniu 2020 roku w Warszawie. Sezon był lichi.*

Zawodnicy MUKS Zgierz ze względu na zamknięte baseny nie wzięli udziału w wielu planowanych na 2020 rok imprezach. Zarówno letnie, jak i zimowe Mistrzostwa Polski zostały odwołane. Mistrzostwa Europy, które miały odbyć się w maju w Budapeszcie, zostały przełożone. Zamknięte baseny, odwołane imprezy, co za tym idzie brak startów. A co z treningami? Niestety na tym polu zgierscy Mastersi również nie mieli łatwo. Cały cykl przygotowań, plan, który sobie założyli, musiał wielokrotnie ulegać modyfikacjom. Przynajmniej do pewnego momentu. – *Polski Związek Pływacki wybrnął z sytuacji – opowiada pan Andrzej. – Powołano wszystkich juniorów, ale również nas Mastersów do kadry narodowej, oczywiście tych, którzy mieli licencje w PZP. Wówczas Mastersi wreszcie mogli się skupić na treningach i przygotowaniach do kolejnych imprez.*

W grudniu ubiegłego roku zawodnicy MUKS Zgierz wystąpili w zorganizowanym na basenie Warszawianki Pucharze Polski. W zawodach ze względu na reżim sanitarny mogła wziąć udział znacznie mniejsza niż zwykle liczba zawodników. Do Warszawy ze Zgierza pojechało zatem trzynaście osób. Zgierzanie drużynowo zajęli drugie miejsce i przywieźli 33 złote medale! – *Miesiąc wcześniej doszło do pierwszych w historii i mamy nadzieję, że jednocześnie ostatnich, niecodziennych zawodów. Jest głód startów – relacjonuje Andrzej Wenclaw. – Sekcja Mastersów ze Szczecina, która odwołała czerwcowe mistrzostwa, tak się zawzięła, że zorganizowała Korespondencyjne Covidowe Mistrzostwa Polski. Każdy pływał, gdzie mógł i przesyłał czasy. Tutaj zdobyliśmy 33 medale (18 złotych, 11 srebrnych i 4 brązowe). Wręczenie nagród, tak jak zawody miało odbyć się korespondencyjnie. Proszę sobie wyobrazić, że te medale, zapakowane w odpowiednią kopertę wysłane ze Szczecina kurierem, do tej pory nie dotarły. Zaginęły w transporcie – śmieje się pan Andrzej.*

# Masters Zgierz: jest głód startów

Kiedy ostatni raz pisaliśmy na łamach miesięcznika o zgierskich Mastersach, był rok 2019. Później pojawił się wirus, z którym walczyliśmy do dziś. Jak w czasach pandemii radzi sobie grupa zgierskich pływaków i pływaczek?



KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI



Ostatecznie podjęto decyzję, że medale zostaną wręczone osobiście na pierwszych możliwych zawodach ogólnokrajowych. Taka okazja będzie miała miejsce już w marcu podczas Mistrzostw Wielkopolski w Poznaniu.

Na 2021 rok planowanych jest jeszcze kilka imprez. Początek maja – Toruń, letnie Mistrzostwa Polski w Szczecinie czy zimowe w Lublinie, ale chyba najważniejszą imprezą z udziałem zgierskich Mastersów będą Mistrzostwa Europy w Budapeszcie. To już pod koniec maja. Oby doszły do skutku. Czekamy z niecierpliwością. ●

## Masters Zgierz

Zgierscy Mastersi nie zamykają się na nowych członków. Z grupy 30 osób zrobiło się ostatnio 42. Cieszą się z otwarcia pływalni miejskiej w Zgierzu – podkreśla Andrzej Wenclaw. Grupa trenuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach porannych. Mastersi czekają na chętnych. Kontaktować można się z nimi można za pośrednictwem mediów społecznościowych – fb/Masters Zgierz.

# Umowa Zgierska – historia

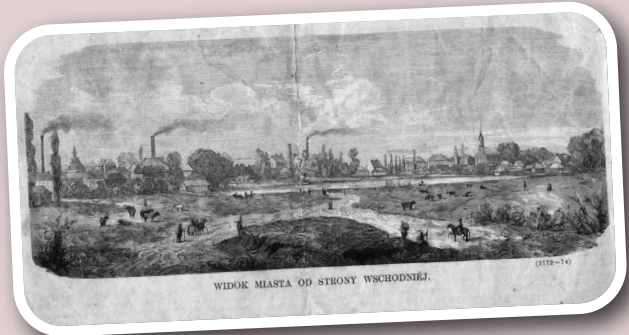


O tym, że Umowa Zgierska dała początek Zgierzowi przemysłowemu wiedzą wszyscy mieszkańcy. Nie wszyscy zdają sobie natomiast sprawę z tego, że przedsiębiorczy osadnicy i ich historie to często materiał na dobry, trzymający w napięciu film z wieloma punktami zwrotnymi. Losy protoplastów przemysłowej potęgi miasta są często nieznane lub zapomniane. Oto kilka „smaczków” ze zgierskiej historii, o których mogliśmy nigdy nie słyszeć.

Maciej Rubacha

## Ja nie ma nic, ty nie masz nic... to w sam raz tyle, żeby otworzyć fabrykę

Jan Śniechowski, współzałożyciel jednego z najbardziej znanych zakładów produkujących barwniki na świecie. Być może to on był prawdziwym bohaterem „Ziemi Obiecanej” Reymonta. Miejska legenda mówi, że ten pomysłowy chemik trafił do Zgierza, gdzie założył fabrykę barwników. Jednym z jego znajomych był Władysław Reymont i jak głosi miejska legenda, to właśnie przyjaciel pisarza był pierwowzorem Borowieckiego.



WIDOK MIASTA OD STRONY WSCHODNIEJ. (1878-74)

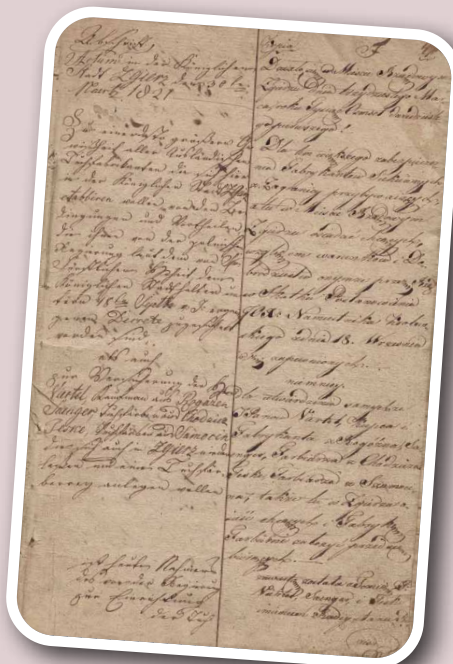
## Wielka plajta z pastorem w tle

Jak wiadomo, biznes nie zawsze idzie pomyślnie. Zgierscy fabrykanci po zakończeniu I wojny światowej mieli sporo problemów. Największym był brak dużego rynku zbytu po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji. To doprowadziło do licznych przypadków bankructwa w Zgierzu. Jednym z najbardziej spektakularnych był koniec imperium Juliana Krusche. Zainwestował on w nową firmę, która miała sprzedawać tekstylia w całej Europie. Na ten cel pożyczył duże sumy od współników, krewnych, przyjaciół, nawet od swojego szwagra – Juliusza Bursche – głowy kościoła ewangelickiego w Polsce. Biskup Bursche zaufał mu tak bardzo, że przekazał równie pieniądze od swoich wiernych. Krusche jednak zbankrutował i stanął przed wizją zwrotu pieniędzy sporej rzeszy wierzących. Schorowany, splukany i zagubiony odszedł z tego świata, a jego długi przez lata spłacała wdowa i dzieci.



## Światło w tunelu i brukowane drogi

Zgierz jeszcze w I połowie XIX wieku miał zespół latarni rewerberowych, które pomagały nawigować po mieście nocą... szczególnie wstawionym tkaczom wracającym do domu z karczmy. Nie dawały one dużo światła, ale dzięki nim można było określić kierunek i miejsce, w którym się znajdowano. Dziś takie latarnie nie zrobiłyby na nikim wrażenia, ale w roku 1830 było to jedno z nowocześniejszych rozwiązań w miastach Królestwa. Do tego Zgierz, dzięki osiedleniu tkaczy i zyskom z ich produkcji, miało brukowane drogi i wiele pięknych murowanych domów. Był to wielki przeskok cywilizacyjny od błota i drewnianych chałup, jakie zastał tu Rembieleński w 1820 roku.

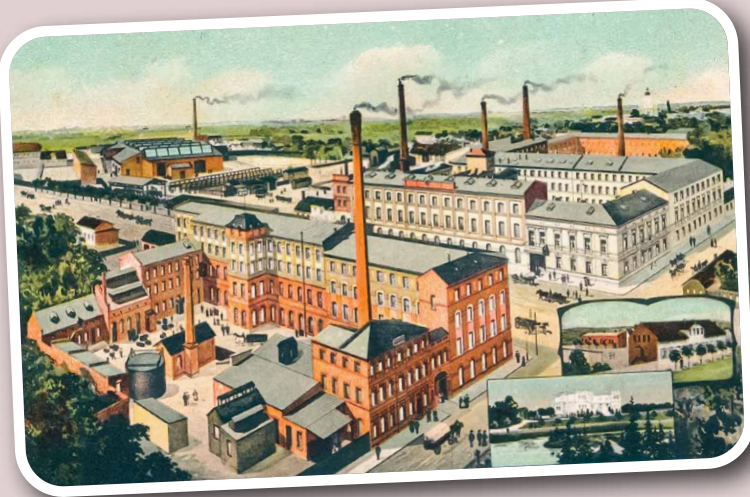


## Zgierski Rockefeller

Ernest Posselt znany doskonale zgierzanom dzięki jednej z największych fabryk bawełnianych w mieście – Spółce Akcyjnej Manufaktury Bawełnianej i pałacowi, który przez lata pełnił funkcję szpitala miejskiego, był nie lada biznesmanem. Wywodził się z Anglii, a do Zgierza przyjechał pod koniec XIX wieku, kiedy tylko zorientował się, że to świetnie prosperujące miasto przemysłowe. Prowadził wtedy intratny biznes w Markach pod Warszawą jako członek Brytyjskiej spółki Bradford Mills. Jednak zgierski zakład prowadzony między innymi do spółki z Kurzelem przynosił wyższe zyski i o wiele lepiej rokował. Dlatego przedsiębiorczy Anglik osiadł w Zgierzu. Nadal pozostał światowcem, a jego rodzina prowadziła nadal interesy w Warszawie, Rudzie, w Wilnie, Moskwie czy Londynie.



# Historia, jakiej nie znamy



## Łódź – krnąbrne dziecko Umowy Zgierskiej

Nasz wielki sąsiad u progu rewolucji przemysłowej był jeszcze biedniejszy niż Zgierz, w którym mieszkało raptem 900 mieszkańców. Małe miasteczko Łódź rozbudowywało się dzięki dokumentowi podpisanemu w Zgierzu. Trwało to chwilę dłużej niż w naszym przypadku, bo na początku do Łodzi zjeżdżali dużo biedniejsi osadnicy. Dopiero w roku 1823, kiedy Rajmund Rembeliński wystarał się o nowy plan rozbudowy miasta, Łódź ruszyła z budową przemysłu. Był on jednak oparty na bawełnie. Po odniesieniu sukcesu Łódź zapomniała o swoim rodowodzie i zaczęła traktować Zgierz z wyższością.

## Wielkie pieniądze i wielkie długi

Jan Fryderyk Zachert to pierwszy zgierski potentat i pierwszy wielki dłużnik Zgierza w XIX wieku. Udało mu się w szybkim tempie postawić pierwszą dużą, dobrze prosperującą manufakturę wełnianą. Aby rozwijać działalność, zaciągnął potrzebne kredyty w Banku Polskim Królestwa Polskiego. Jednak plany pokrzyżowało mu powstanie listopadowe. Rynek się załamał, a eksport sukna do Rosji przestał być opłacalny. Spakował wówczas swój dobytek i wraz z żoną wyjechał na wieś do jej rodziny. Dług został w części umorzony, a jego majątek przejęło miasto na poczet niespłaconych kredytów. Jego pałac i manufaktura długo miały poczekać na kolejny okres świetności.



## Poczta pantoflowa kluczem do sukcesu

Od wieków wiadomo, że marketing szepczany to najlepszy marketing. Tak też było z Umową Zgierską. Cześć bogatych inwestorów zjechała do Zgierza za namową dobrze postawionych znajomych. Stanisław Staszic, książę Xawery Drucki-Lubecki, Rajmund Rembeliński chcieli do naszego miasta ściągnąć ludzi, którzy w ich pomysł wtłoczyliby pieniądze, by nadać mu odpowiedniej siły napędowej. Dzięki nim do miasta przyjechał chociażby Jan Fryderyk Zachert, który w pierwszym okresie swoimi sukcesami zadziwił nawet samego cara! Ale też i drobni niemieccy majstrowie i rzemieślnicy szepotali sobie, że do Zgierza warto jechać i tam szukać swojej ziemi obiecanej.

## Ze Zgierza na koniec świata

Przemysłowy Zgierz był miejscem, gdzie bez problemu było można zdobyć fortunę. Tak było też z Julianem Krusche, który po studiach w Pradze i Wiedniu oraz odbyciu praktyk w Manchesterze, przybył do Zgierza. W kieszeni miał tysiące rubli, bo współnik jego ojca spłacił spadkobierców po śmierci Beniamina Krusche. Młody przedsiębiorca znalazł współnika i szybko zdobyli fortunę! Krusche za młodych lat pokochał podróże i majątek trwonął na dalekie eskapady, które odbywał wspólnie z rodziną. Najbardziej ekscytująca okazała się podróż parowcem ss. Oceana, którą rodzina odbyła w 1908 roku. Opłynęli wówczas wspólnie całą Europę i część orientu.



# Pandemia sprzyja cyberprzestępcstwom

W dobie pandemii sięgamy po komputery i urządzenia mobilne już nie tylko w poszukiwaniu rozrywki. Do sieci przenieśliśmy pracę i naukę, ale również chętniej robimy zakupy w wirtualnych sklepach. Niestety częściej niż kiedykolwiek padamy też ofiarami internetowych przestępców. Prawdziwą plagą stali się nieuczciwi sprzedawcy i złodzieje danych osobowych. Czy można skutecznie zabezpieczyć się przed takimi oszustami?

**KINGA LEWANDOWSKA**



Z opublikowanego przez Europol raportu IOCTA (Internet Organised Crime Threat Assessment), wynika, że wymuszone przez pandemię przeniesienie wielu obszarów życia do sieci, spotęgowało proble-

my związane z przestępczością w Internecie. Oszuści dostosowali swoje metody do obecnych okoliczności i jeszcze mocniej uderzyli w nieświadomych zagrożenia Internautów. Eskalację tego zjawiska dostrzegli także funkcjonariusze zgierskiej policji. – *Zgierscy policjanci od prawie roku zauważyli wzrost przestępczości internetowej, zwłaszcza tej związanej z zakupami w sieci. Zgłoszenia, jakie są przyjmowane, dotyczą bardzo różnych kwot – od kilkudziesięciu do kilku tysięcy złotych – sygnalizuje podkom. Magdalena Nowacka z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu. Największym problemem nie są jednak wyłudzenia wyłącznie pieniędzy, ale również wrażliwych danych.*

## Zakupy, które na zawsze pozostają tylko w wirtualnym koszyku

Wg badań przeprowadzonych przez KPMG, aż 70 procent Polaków decyduje się obecnie na zakupy online. To łatwy i szybki sposób, by bez wychodzenia z domu nabyć upragnioną rzecz w korzystnej cenie, ale także okazją dla cyberprzestępców, najczęściej wykorzystujących do wyłudzeń media społecznościowe. Naciągacze przedstawiają wyjątkowo atrakcyjną ofertę, żądają przedpłaty w formie przelewu i nigdy nie wysyłają zamówionych przedmiotów. – *Profil osoby sprzedającej może być fikcyjny i stworzony na potrzeby oszustwa. Jeśli już zawieramy taką transakcję, sprawdźmy dokładnie profil sprzedającego: czy zdjęcia nie są kopiowane z Internetu, ilu ma znajomych, czy wcześniej udostępniał treści lub pisał posty – radzi podkom. Nowacka. Podobne sytuacje mają miejsce także w sklepach internetowych. Przestępcy zazwyczaj tworzą fałszywe strony, ludzko podobne do znanych*



serwisów sprzedażowych lub podszywają się pod zamknięte już wcześniej e-sklepy. Kupujący finalizuje transakcję, ale przedmioty, które umieścił w wirtualnym koszyku, nigdy nie docierają do jego rąk, a kontakt ze sprzedawcą się urywa.

## (Nie)bezpieczne płatności elektroniczne

Choć wydawać by się mogło, że płatności elektroniczne są jedną z najbezpieczniejszych metod regulowania należności, to jednak wciąż obszar stanowiący największą pożywkę dla cyberprzestępców, którzy uciekają się do coraz bardziej wymyślnych patentów, by przejąć pożądane informacje. Wspomniane wcześniej atropy e-sklepów niejednokrotnie są jedynie przynętą, która w trakcie dokonywania zakupu ma doprowadzić do przekazania hasła i loginu na przykład konta bankowego.

## Oferty zerujące kwotę na koncie

To nie jedyny haczyk, na który internauci dają się nabrać. Oszuści proponują za pośrednictwem maila lub SMS-a, bony o wysokiej wartości, kody rabatowe, a nawet zapisy na obowiązkowe szczepienia czy leki na COVID-19. Żeby je otrzymać, należy wejść w załączony link, co kończy się zainstalowaniem złośliwego oprogramowania do przechwytywania danych lub obowiązkiem wypełnienia ankiety, w której przekazać trzeba poufne informacje. W efekcie obu działań, w ciągu kilku minut konto bankowe zostaje wyczyszczone przez hakera ze wszystkich oszczędności.

## Czy jesteśmy bezradni wobec przestępstw internetowych?

Z pewnością, korzystając na co dzień z Internetu, nie sposób w pełni zabezpieczyć się przed cyberprzestępstwami, jednak dobrze jest wyrobić sobie pewne nawyki. Kluczową zasadą, którą powinniśmy kierować się w sieci, jest po prostu zdrowy rozsądek – *Nie ma jednej gotowej i sprawdzonej metody zapobiegania takim oszustwom, gdyż złodzieje stosują różne metody i regularnie wprowadzają nowe. – Jest wiele odmian oszustw internetowych i do każdej możemy dobrać inny zestaw rad – tłumaczy podkom. M. Nowacka. – Jeśli cokolwiek nam nie pasuje lub niepokoi podczas zakupów w sieci, lub podczas dokonywania transakcji, odłóżmy ją na później i upewnijmy się, że nikt nie chce nas oszukać – dodaje. Wskazane jest wówczas zweryfikowanie autentyczności źródła (np. w Krajowym Rejestrze Domen), zapoznanie się z opiniami o sprzedawcy oraz sprawdzenie możliwości dostawy towaru. Dobrą praktyką jest również częsta zmiana haseł, nie tylko do konta bankowego, ale także do skrzynki mailowej. Jeśli pomimo ostrożności, padniemy ofiarą oszusta internetowego, warto skorzystać z pomocy Policji. – Każde takie zgłoszenie, bez względu na kwotę, jest traktowane jako przestępstwo, gdyż obowiązujące przepisy nie dzielą oszustw ze względu na kwotę, tak jak to jest chociażby w przypadku kradzieży. Wobec każdej takiej sprawy prowadzone jest postępowanie karne. Nawet jeśli nie uda się odzyskać straconych pieniędzy, możemy w ten sposób uchronić przed zagrożeniem innych.*

## Kto był pierwszy - Łódź czy Zgierz?

### REMIGIUSZ MIELCZAREK



Wśród wielu dobrze utrwalonych mitów naszej Ziemi Obiecanej pokutuje i ten, że Łódź była pierwszym założycielskim miastem „tkackiego Eldorado”. A to nieprawda, bo pierwszy był

Zgierz. Historycznie, jako ośrodek sukieniczy, ale rozmiarami także przewyższał wtedy inne okoliczne miejscowości.

W roku 1823, kiedy Rajmund Rembieliński biegł z cyrklem, wytyczając granice przyszłej osady tkackiej w Łodzi (między dzisiejszymi ulicami: Wschodnią, Zachodnią, Północną i Rewolucji 1905 r. – dawniej Południową), od mniej więcej dwóch lat w Zgierzu produkcja sukna szła już pełną parą.

To właśnie Zgierz, a nie Łódź, został wcześniej zaprojektowany, stworzony i rozbudowany jako idealne miejsce dla

tkaczy. Był wybrany spośród innych osad jako miejsce rozwoju sukienicnictwa. Służył za punkt startowy całej koncepcji okręgu włókienniczego na zachodnim Mazowszu.

Zanim formalnie ówczesny „rząd” Królestwa Polskiego podyktował specjalne warunki, dla których sprowadzali się na te ziemie tkaczy imigranci, Rembieliński (nazwijmy go dzisiejszym wojewodą) z własnej kiesy wspomagał tych, którzy się do Zgierza sprowadzili. Tu po raz pierwszy w roku 1821 władze podpisały z tkaczami umowę, zwalniając osadników z podatku, dając im grunt i drewno pod budowę domów. A później? W 1829 roku Zgierz jako najważniejsze miasto w okręgu zyskał uprawnienia miasta wojewódzkiego. Nazywano go „stolicą sukienicnictwa”. To Zgierz, a nie Łódź jeszcze, był wtedy trzecim co do wielkości miastem w ówczesnej Polsce, a do końca XIX. stulecia znajdował się w dziesiątce największych.

W następnych latach Łódź zaczęła gwałtownie się rozwijać, a Zgierz oraz

inne pobliskie ośrodki, wręcz przeciwnie. Dlaczego tak się stało? Mówiąc najkrócej, w Łodzi (ściślej: w jej nowej części, na południe od wytyczonych przez Rembielińskiego pierwszych granic tkackiej osady) fabrykanci postawili na produkcję bawełny. Handel tym materiałem od lat trzydziestych XIX. stulecia rozkwitał, podczas gdy sukno produkowane w Zgierzu i miastach sąsiednich, sprzedawać było coraz trudniej...

Całą tą ciekawą historię, zgrabnie rozwiniętą w kilku dobrze przygotowanych artykułach, znaleźć można, odwiedzając stronę internetową [www.umowazgierska.pl](http://www.umowazgierska.pl). Witryna została stworzona w roku jubileuszowym, na 200-lecie podpisania Umowy Zgierskiej. Właśnie po to, by każdemu umożliwić dokładne zapoznanie się z faktami.

A z historii wiemy, że to właśnie Zgierz, a nie Łódź, jest kolebką włókienniczej Ziemi Obiecanej.

Remigiusz Mielczarek - dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

## Poznaj swoich radnych

**W** Zgierzu dwadzieścia trzy osoby podejmują decyzje co do najważniejszych spraw dotyczących kierunków rozwoju miasta. To oni mówią swoje „tak” lub „nie” na projekty, inwestycje, proponują własne pomysły i rozwiązania powstających problemów. Miejscy radni, bo o nich mowa, to reprezentacja mieszkańców Zgierza. Zwykło się myśleć, że o wszystkim decyduje prezydent, tymczasem często to właśnie radni mogą zablokować lub wesprzeć działania wóldarza miasta, a od jakości tej współpracy zależy naprawdę bardzo dużo. Warto poznać bliżej ich wizję miasta. Zwrócimy się z tą prośbą do wszystkich, licząc że będą chcieli zaprezentować się swoim wyborcom na łamach miesięcznika.

## Aleksander Frach



Chcę, żeby zgierzanie wiedzieli o mnie, że jestem osobą otwartą na wszelką dyskusję i argumenty. Nie uchylam się od trudnych decyzji, w tym także niepopularnych. W wolnym czasie chętnie słucham

muzyki, od kilku lat jestem zakochany w jazzie, szczególnie polskim – Komeda, Stańko, Moździerz, Wasilewski czy Mazolewski. Lubię przygotowywać jesienne przetwory, powidła, sok pomidorowy oraz marynowaną paprykę. Bardzo ważny jest dla mnie aktywny wypoczynek, rower i długie spacery, od pewnego czasu trenuję golfa.

Kandydowałem na radnego, by mieć możliwość wpływu na decyzje podejmowane w Zgierzu, tak by nasze miasto rozwijało się, stawało coraz bardziej przyjazne mieszkańcom i atrakcyjne dla inwestorów. Zdaję sobie sprawę, że wiele pozytywnych zmian to proces wymagający kilku kadencji, ale również zaangażowania mieszkańców, radnych i prezydenta.

Ci, którzy mnie znają, określają mnie jako osobę konsekwentną w działaniu, dla której przeszkody pojawiające się na drodze do wytyczonego celu, stają się wyzwaniem, a nie problemem. Przyjaciele i znajomi mówią o mnie, że jestem zawsze otwarty na ciekawe inicjatywy, osobą maksymalnie angażującą się w realizowane pomysły i projekty, walczącą z wszelkim przejawami głupoty. Nieraz słyszałem, że doceniają fakt, iż lubię bezpośredni kontakt ze zgierzaniem i długie konstruktywne rozmowy. Na pewno potwierdzą, że mówię, co myślę i robię, co myślę.

Mam nadzieję, że pod koniec kadencji uda mi się doprowadzić do tego, by w Zgierzu pojawiły się nowe miejsca do ciekawego spędzania wolnego czasu, zarówno dla dzieci, młodzieży, dorosłych, jak i dla seniorów. Jednym z nich jest modernizowana popularna Malinka z wieloma nowymi atrakcjami, wśród których jest strzelnica golfowa, której powstania byłem współinicjatorem. Cieszę się, że ta olimpijska dyscyplina sportu, jaką jest golf, znana wielu

osobom jedynie z telewizji, stała się dostępna dla każdego. Będę starał się zrobić wszystko, by to miejsce było chętnie odwiedzane przez zgierzanie w każdym wieku. Będę szczęśliwy, gdy w MOSiR Golfowe Wzgórze powstanie sekcja gry w golfa, gdzie będzie można rozwijać swoje umiejętności pod okiem profesjonalnych graczy. Tym, co napędza mnie do działania dla miasta, jest wiara, że wspólnie możemy spowodować, że nasz Zgierz zacznie się pozytywnie zmieniać. Wiem, że jest sporo osób nadal wyznających zasadę „im gorzej, tym lepiej...”. Wiem również, że jest dużo więcej tych, dla których rozwój i atrakcyjność Zgierza są ważniejsze niż przynależność polityczna. Samorządowiec to przedstawiciel mieszkańców, dla którego dobro i rozwój miasta to coś więcej niż podziały polityczne, które oglądamy na co dzień w TV. Spotykając się i rozmawiając z mieszkańcami Zgierza, poznaję zarówno poważne problemy, ale i wiele świetnych pomysłów. I tego nie można zmarnować. Starajmy się rozwijać miasto, wykorzystując to, co nas łączy, a nie marnujmy sił w tej dziwnej wojence zgiersko-zgierskiej.

# Bezsenność

## problemem XXI wieku

Sen jest jedną z podstawowych potrzeb naszego organizmu. To czas, aby mógł odpocząć i się zregenerować. To fundament zdrowia fizycznego i psychicznego. Niestety z roku na rok rośnie liczba osób cierpiących na zaburzenia snu. Eksperci przewidują, że przez pandemię takich osób będzie jeszcze więcej.

### EMILIA ANTOSZ

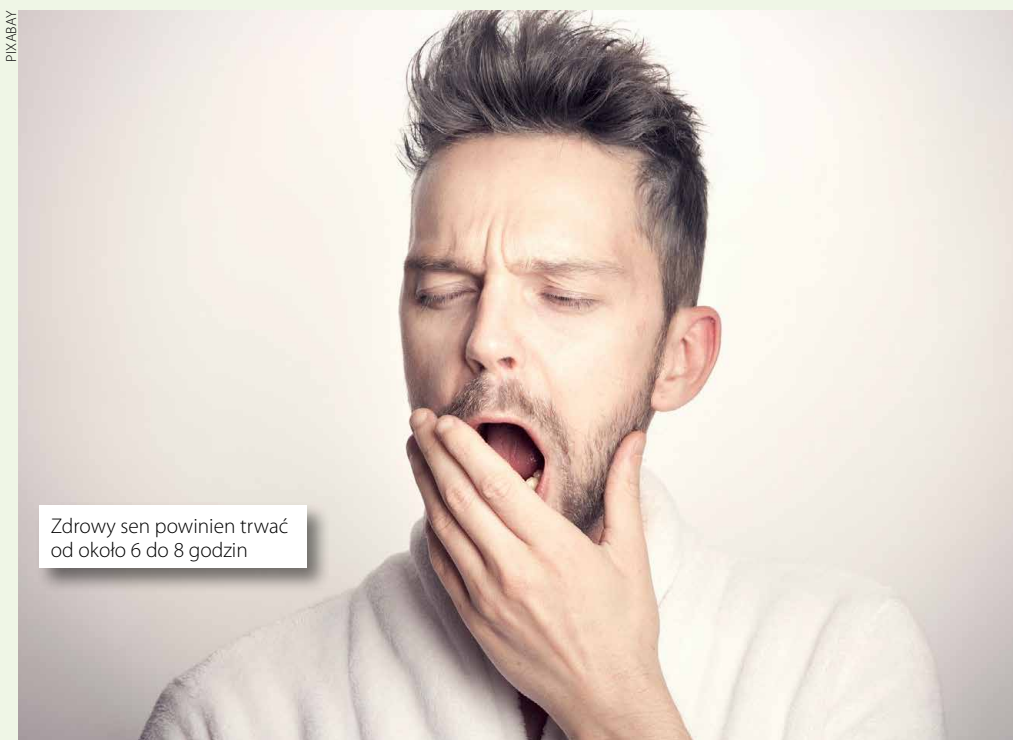


19 marca obchodzony jest Światowy Dzień Snu. Wydarzenie nie ma stałej daty, bo organizowane jest w piątek przed równonocą wiosenną. Celem tego nietypowego święta jest docenienie roli snu i zwalczanie problemów z nim związanych. Istnieje blisko 100 różnych zaburzeń snu, a najpopularniejsze z nich to nadmierna senność, bezsenność i koszmary sennie. Z różnych badań wynika, że problemy ze snem może mieć aż 45 procent światowej populacji. Mniej niż jedna trzecia szuka pomocy u specjalisty. – *Epidemia wpłynęła na zwiększenie się grupy osób, u których pojawiły się problemy ze snem* – wyjaśnia Sylwia Głuszek-Woźniakowska, psycholog z „Projekt Creó. Pracowni Nadziei i Twórczego Życia”. – *Przed wszystkim powodują je takie konsekwencje izolacji społecznej, kwarantanny, pracy i nauki zdalnej, jak: zmniejszenie aktywności w ciągu dnia oraz zmiana rytmu okołodobowego. Nie bez winy jest także lęk i niepokoje, które w czasie pandemii mogą nam towarzyszyć. W ostatnich miesiącach dla wielu ludzi komputer i inne urządzenia elektroniczne to podstawowe narzędzia pracy i nauki. Niebieskie światło emitowane przez ekrany podpowiada mózgowi, aby przestał wytwarzać melatoninę, czyli hormon regulujący cykl snu. A zatem przebywanie w otoczeniu sztucznego światła emitowanego przez elektroniczne urządzenia także sprzyja bezsenności. Wiele osób zgłaszało pogorszenie snu w okresie pandemii, że zaczęto w kręgach medycznych używać terminu „koronasomnia”.*

19 marca obchodzony jest Światowy Dzień Snu. Wydarzenie nie ma stałej daty, bo organizowane jest w piątek przed równonocą wiosenną. Celem tego nietypowego święta jest docenienie roli snu i zwalczanie problemów z nim związanych. Istnieje blisko 100 różnych zaburzeń snu, a najpopularniejsze z nich to nadmierna senność, bezsenność i koszmary sennie. Z różnych badań wynika, że problemy ze snem może mieć aż 45 procent światowej populacji. Mniej niż jedna trzecia szuka pomocy u specjalisty. – *Epidemia wpłynęła na zwiększenie się grupy osób, u których pojawiły się problemy ze snem* – wyjaśnia Sylwia Głuszek-Woźniakowska, psycholog z „Projekt Creó. Pracowni Nadziei i Twórczego Życia”. – *Przed wszystkim powodują je takie konsekwencje izolacji społecznej, kwarantanny, pracy i nauki zdalnej, jak: zmniejszenie aktywności w ciągu dnia oraz zmiana rytmu okołodobowego. Nie bez winy jest także lęk i niepokoje, które w czasie pandemii mogą nam towarzyszyć. W ostatnich miesiącach dla wielu ludzi komputer i inne urządzenia elektroniczne to podstawowe narzędzia pracy i nauki. Niebieskie światło emitowane przez ekrany podpowiada mózgowi, aby przestał wytwarzać melatoninę, czyli hormon regulujący cykl snu. A zatem przebywanie w otoczeniu sztucznego światła emitowanego przez elektroniczne urządzenia także sprzyja bezsenności. Wiele osób zgłaszało pogorszenie snu w okresie pandemii, że zaczęto w kręgach medycznych używać terminu „koronasomnia”.*

### Jak dobrze spać w czasach pandemii?

Jest kilka zaleceń, które mogą pomóc utrzymać właściwą higienę odpoczynku. Warto kłaść się spać i wstawać mniej więcej o tej samej porze każdego dnia. Sypialnia powinna być miejscem, które kojarzy nam się z odpoczynkiem. Uczenie się, czytanie książek i oglądanie telewizji – lepiej nie wykonywać takich aktywności w łóżku. Zrezygnujmy z zasypiania przy włączonych źródłach światła, jak lampa, telewizor, komputer lub telefon. W ciągu dnia powinniśmy złapać tyle



światła dziennego, ile to możliwe. Możemy wybrać się na spacer, posiedzieć na balkonie, wypić kawę w ogrodzie albo poćwiczyć przy otwartym oknie. Wieczorem zrezygnujmy z oglądania programów informacyjnych, w których przekazywane są niepokojące i złe informacje. Mogą one potęgować w nas poczucie zagrożenia, a z pewnością nie pomogą nam zasnąć ani cieszyć się wartościową regeneracją. – *Nasz styl życia może mieć wpływ na nasze problemy ze snem* – tłumaczy Anna Karwala, psychodietetyk z „Dietetyk na kółkach”. – *Niepełnowartościowa dieta, problemy zdrowotne, stres, wzmożony wysiłek fizyczny lub bardzo mała aktywność to czynniki, które oddziałują na jakość naszego wypoczynku w nocy. Ostatni lekkostrawny posiłek warto spożyć na przynajmniej 3 godziny przed snem. Tłuste potrawy zjedzone bezpośrednio przed snem nie pozwolą naszemu organizmowi się zregenerować, bo w nocy będzie zajmował się trawieniem. Spożywane w ciągu dnia słodkie wpływają na skoki cukru we krwi i nasze samopoczucie. Konsekwencje możemy odczuć wieczorem, gdy wysoki poziom cukru*

*w krwi będzie się utrzymywał i powodował problemy ze zaśnięciem.* Jak podkreśla specjalistka, nasza dieta powinna być bogata w takie składniki jak: tryptofan, witamina B6 i D3. A gdzie je znajdziemy? Tryptofan występuje w mleku i produktach mlecznych, jajkach, rybach, mięsie, owocach i warzywach. Witaminę B6 zapewnimy naszemu organizmowi, gdy będziemy jeść produkty zbożowe: kasze, pełnoziarniste makarony i pieczywo. W naszych warunkach klimatycznych witaminę D3 powinniśmy suplementować przez cały rok. Lepiej ograniczyć używki takie jak alkohol, nikotyna czy kofeina, gdyż wpływają na działanie układu hormonalnego i prowadzą do rozregulowania naturalnego rytmu organizmu.

Na koniec dobra wiadomość to taka, że w czasie pandemii zaburzenia snu nie są regułą – uspokojenie codziennego rytmu, regularne posiłki i sen mogą dla wielu z nas oznaczać zwolnienie tempa i zmniejszenie liczby czynników stresujących, a co za tym idzie – polepszenia jakości snu, czyli lepszego zdrowia i życia. ●

# Kręgi wsparcia

## – przyszłość zaczyna się dziś

**W** Zgierzu realizowany jest innowacyjny projekt Kręgi wsparcia – przyszłość zaczyna się dziś. Jego celem jest wypracowanie środowiskowego systemu wsparcia dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną na czas, kiedy pozostaną lub już żyją bez rodziców albo opiekunów. Chodzi o stworzenie wokół nich społecznej sieci przyjaznych ludzi. – *Kręgi wsparcia to model bezpiecznej przyszłości* – wyjaśnia Alicja Pietrasiewicz, koordynatorka projektu w Zgierzu. – *Pracujemy z osobą z niepełnosprawnością intelektualną i jej rodziną, aby jak najlepiej przygotować ją na życie, kiedy będzie pozbawiona już bezpośredniej opieki osoby najbliższej. Głównym założeniem jest to, aby niepełnosprawny mógł pozostać w swoim lokalnym środowisku. W miejscu, w którym mieszka, dobrze zna i czuje się bezpiecznie. Wokół uczestników projektu będą tworzone sieci powiązań z ludźmi, którzy dobrze ich znają i będą dla nich wsparciem, ale nie będą ich wyręczać z uczestnictwa w życiu społecznym. Priorytetem jest to, aby takie osoby mogły same pójść do sklepu, lekarza, urzędu czy banku i załatwić swoją sprawę; aby były w stanie funkcjonować w życiu społecznym jako sąsiad, pracownik lub znajomy. Kręgi wsparcia to również wolontariusze,*



ARCHIWUM PSONI KOŁO W ZGIERZU

W projekcie weźmie udział między innymi pięć osób z niepełnosprawnością intelektualną wraz ze swoją rodziną ze Zgierza

którzy zadeklarują swoje wsparcie polegające na wspólnym spacerze czy wyjściu do kina. Osoby chętne mogą zgłaszać się do



ARCHIWUM PSONI KOŁO W ZGIERZU

zgierskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. (ea)

Młodszy odcień miasta

## Dzień Myśli Braterskiej w Zgierzu

**P**rzypadające 22 lutego święto przyjaźni obchodzone jest przez harcerzy, zuchów i skautów na całym świecie. Nic zatem dziwnego, że od kilkudziesięciu lat świętowane jest również przez zgierski Hufiec ZHP. – *W tym dniu obchodzimy urodziny naszego założyciela generała Roberta Baden-Powella oraz jego żony Olave* – wyjaśnia Agnieszka Perka, podharcemistrz z Hufca ZHP w Zgierzu. – *To bardzo ważny dzień dla nas, w którym czcimy takie wartości, jak braterstwo, pomoc, serdeczność oraz otwartość na drugiego człowieka. Podejmujemy różne dzieła poza naszym kręgiem i z ideą dobroci wychodzimy do innych. W weekend poprzedzający Dzień Myśli Braterskiej drużyny z hufca wzięły udział w grach terenowych, w których trakcie lepiej poznawały idee święta oraz osobę założyciela. Jedną z zabaw było określenie, czym jest dobro i jak można dzielić się nim z innymi. Efekty burzy mózgów zostały przeniesione na plakaty,*

które zawisły na słupach ogłoszeniowych w Zgierzu. Harcerze przygotowali również ogłoszenia-zrywki, na których napisali „Weź, co potrzebujesz”. Powieszono je na przystankach, aby zgierzanie mogli zabrać ze sobą hasło takie jak: uśmieški, dobre słowo, telefon do rodziny lub przyjaciela, przytulenie do kogoś bliskiego. Jak podkreśla organizatorka, najważniejsza w tym dniu jest pamięć o drugim człowieku i spędzenie z nim czasu. Jednym z elementów tego święta była również „Bucket List”, czyli lista rzeczy, które chce się zrobić. Pojawiły się na niej takie zadania, jak: uśmiechnij się do 10 osób, pomóż w domu, zadbaj o swoich przyjaciół, zrób coś dla natury. Dla uczestników zabawy, którzy zrobili wszystkie zadania z „Bucket List” czekała miła niespodzianka. Zgierskim harcerzom i zuchom z pewnością udało się wcielić w życie hasło Roberta Baden-Powella: *Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastalście.* (ea)



ARCHIWUM HUFIEC ZHP ZGIERZ

Dniu Myśli Braterskiej towarzyszy również akcja „Braterska Kropla Krwi”, w której to harcerze oddają swoją krew do punktu krwiodawstwa

# Hala MOSiR gościła młode siatkarki

Gdy pod koniec 2020 roku otwierano nową halę MOSiR, padły słowa, że obiekt będzie służył mieszkańcom, ale też przyciągał imprezy o randze ogólnopolskiej. Pod koniec lutego gościliśmy przy ulicy Wschodniej uczestników Halowych Mistrzostw Polski Osób z Niepełnosprawnością w Łuczniczynie, z kolei początek miesiąca to Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wojewody Łódzkiego.

W zawodach siatkarskich rywalizowały dziewczyny z rocznika 2004 i młodsze – łącznie dziesięć klubów z terenu całej Polski. Turniej trwał dwa dni, w pierwszej fazie zespoły rywalizowały w grupach, do dalszego etapu awansowały po dwie najlepsze ekipy. Ostatecznie na najwyższym stopniu podium stanęła ŁKS Siatkówka Żeńska (najlepszą zawodniczką turnieju wybrano reprezentującą łódzki klub Alicję Jaryszek). Kolejne miejsca

zajął: Atena Warszawa, Volley Wrocław, SMS Wieliczka, Energetyk Poznań, AZS AWF Wrocław, Pałac Bydgoszcz, Eco Uni Opole, Metro Warszawa oraz UKS Czwórka Aleksandrów. W składzie ostatniej z wymienionych drużyn występowały też zgierzanki. – *Oby czwarta edycja turnieju również odbyła się w naszym mieście i już przy pełnych trybunach* – mówił Marcin Buchali, organizator imprezy i przedstawiciel UKS Czwórki. – *Obiekt idealnie nadaje się do tego typu wydarzeń.*

W pierwszy weekend marca zorganizowano w Zgierzu kolejny siatkarski turniej. Rywalizowały żeńskie zespoły minisiatkówek – dwu i trzyosobowe. O wynikach czwartej edycji Zgierz Cup 2021 poinformujemy w kolejnym numerze. Organizatorem zawodów był klub UKS Siatka Zgierz. Obie siatkarskie imprezy odbyły się pod patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (jn)



W hali MOSiR wystąpiło dziesięć drużyn z całej Polski



Uroczyste wręczenie nagród

# Trudne pojedynki zgierskich koszykarzy

Debiutująca w III lidze koszykarskiej drużyna MKK Interon Boruta Zgierz umacnia swoją pozycję w górnej części tabeli, choć wciąż nie jest liderem rozgrywek. Po ośmiu kolejkach jasne stało się, że w walce o awans liczą się trzy zespoły: Boruta, TKM Włocławek i ŁKS Szkoła Gortata Łódź. Goryczy porażki nie poznała tylko ostatnia z wymienionych drużyn. Łodzianie zdobyli punkty także w obiekcie przy ulicy Wschodniej.

Pojedynek z ŁKS był pierwszym oficjalnym meczem zgierzan w nowej hali MOSiR. Szkoda, że sytuacja epidemiczna nie pozwoliła na udział publiczności. Gorący doping z pewnością pomógłby Borucie w chwilach, gdy ważyły się losy rywalizacji. Do czwartej kwarty zgierzanie toczyli wyrównaną walkę (w drugiej i trzeciej zdobyli nawet więcej punktów), jednak końcówka wyraźnie należała do młodych koszykarzy ŁKS. Słabnąca kondycja, kontuzja czterech graczy, a także decyzja trenera, aby w obliczu pewnej już porażki pozwolić zagrać mniej doświadczonym graczom, spowodowały, że łodzianie wygrali 107:89. Jak dotąd była to jedyna przegrana Boruty w 2021 roku.

Szczególnie ważne było starcie z TKM Włocławek, kolejnym kandydatem do awansu. W poprzedniej rundzie



Grający trener Piotr Wyrzykowski



Zacięty pojedynek z ŁKS Szkołą Gortata Łódź

przeciwnicy wygrali minimalnie trzema punktami, rewanż udał się już koszykarzom Boruty. W hali MOSiR zgierzanie wygrali przewagą sześciu punktów (96:90), co może mieć znaczenie w końcowej klasyfikacji. Tak wyrównane nie były pozostałe tegoroczne pojedynki MKK Interon Boruty. Mecz z pabianicką młodzieżą z Integra PKK zakończył się zwycięstwem 99:66. Coraz wyraźniejsza przewaga zgierzan pozwoliła na ćwiczenie podczas tego spotkania różnych wariantów gry oraz szlifowanie zagrań. Pojedynek z AZS PWSZ Skierniewice zapamiętany zostanie z powodu efektownego wyniku (100:49 dla Boruty) oraz z powrotu na parkiet Piotra Wyrzykowskiego. Twórca i trener MKK Interon Boruty wziął udział w rozgrywkach ligowych po ponad dziesięcioletniej przerwie. Mieszanka młodości i doświadczenia – to miała być recepta na sukcesy zgierskiego klubu. Na razie sprawdza się nieźle, Boruta wciąż walczy o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. (jn)

# Patriotyzm

Z poznawaniem tego pojęcia mamy kontakt w zasadzie od najmłodszych lat, głównie dzięki szkole i lekcjom humanistycznym. Często mamy jednak mylne wyobrażenie o patriotyzmie, a samo słowo zaczyna być odbierane w różny sposób.

Patriotyzm w najbardziej uproszczonym znaczeniu oznacza miłość do ojczyzny, jednak niekoniecznie musi chodzić o kraj, może być to również tak zwana mała ojczyzna, czyli konkretne miasto czy wieś, gdzie się urodziliśmy bądź obecnie mieszkamy. Kiedyś utarło się, że osoby o takich wartościach wstępowały do wojska i broniły narodu, jednak w obecnych czasach ludzie inaczej okazują miłość do kraju. Choćby poprzez to, że regularnie płacą podatki, udzielają się w życiu politycznym, dbają o naturę, kultywują tradycje i uczą się historii. Stopniowo zaczyna się odchodzić od motywu „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Dzieje się tak głównie dlatego, że chociaż to chrześcijaństwo było ważnym elementem kształtującym naszą historię, to dziś lepiej rozumiemy, że społeczeństwo nie jest monolitem pod względem religii.

Samo pojęcie patriotyzmu niestety bywa też źle używane. Zdarza się, że służy za ładnie brzmiące wytłumaczenie szowinizmu i uznawania swojej narodowości za lepszą od innych. Tymczasem prawdziwy patriotyzm jest właśnie wtedy, gdy umiemy dostrzec wady swego kraju i chcemy im przeciwdziałać. Na pewno nie wtedy, gdy ślepo bronimy wad, uważając się za

najlepszą narodowość. Prostą zasadą wzajemności jest to, że jeżeli sami chcemy, aby szanowano nasz naród, musimy szanować innych. Niestety, nie wszyscy o tym pamiętają.

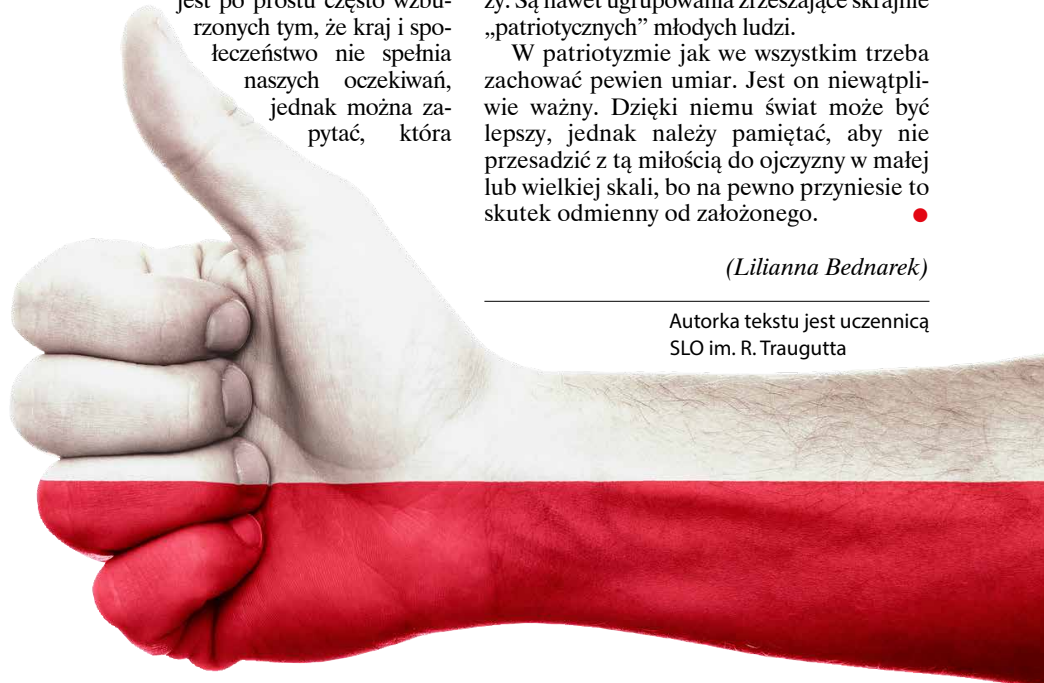
Wiele mówi się o tym, że młodzież przestała być patriotyczna. To nieprawda. Wielu z nas jest po prostu często wzburzonych tym, że kraj i społeczeństwo nie spełnia naszych oczekiwań, jednak można za-  
pytać, która

z grup społecznych nie jest czymś wzburzona? Chyba nie ma niczego bardziej łączącego Polaków niż niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy, niezależnie od tego, czego w danym momencie oczekują. Wbrew pozorom młodzież w zdecydowanej większości docenia przodków walczących za wolność, chociaż część z nich nie jest szczególnie zżyta z krajem i z myślą, że musi tu mieszkać do końca życia. Istnieje oczywiście druga strona medalu, którą stanowi grupa wysoce patriotycznej młodzieży. Są nawet ugrupowania zrzeszające skrajnie „patriotycznych” młodych ludzi.

W patriotyzmie jak we wszystkim trzeba zachować pewien umiar. Jest on niewątpliwie ważny. Dzięki niemu świat może być lepszy, jednak należy pamiętać, aby nie przesadzić z tą miłością do ojczyzny w małej lub wielkiej skali, bo na pewno przyniesie to skutek odmienny od założonego. ●

(Lilianna Bednarek)

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R. Traugutta



## Sport

# Derby dla FC 10 Zgierz. Mamy wicelidera!

Choć Zgierz tradycyjnie postrzegany jest jako miasto kibicujące Widzewowi Łódź, piłkarze FC 10 nie dali taryfy ulgowej łódzkiej drużynie podczas lutowego pojedynku. W meczu I ligi futsalu zgierzanie zdecydowanie wygrali z Widzewem 7:4 (2:1) i było to już drugie zwycięstwo nad lokalnym rywalem w tym sezonie.

Widzew zaczął z impetem. Piłkarze w charakterystycznych czerwonych koszulkach ostrzeliwali bramkę bronioną przez Mateusza Komorowskiego, wyszli nawet na prowadzenie po uderzeniu pod poprzeczkę z bliskiej odległości. FC 10 odpowiedziało zwiększonym pressingiem, co spowodowało, że łodzianie stracili piłkę we własnym polu karnym i Marcin Karasiński precyzyjnym strzałem przy słupku doprowadził do remisu. Drugiego gola dla zgierzan zdobył Norbert Błaszczak. Ciekawostką jest, że podczas derbów w poprzedniej rundzie również trafił do siatki, ale jako piłkarz... Widzewa.

Kolejne dwie bramki dla FC 10 padły w ciągu 60 sekund. Najpierw Marcin Maciąg uderzył zza pola karnego, chwilę później wykorzystał dokładne podanie, zwiódł obrońcę i podwyższył wynik na 4:1. Łodzianie rzucili się do odrabiania strat, pomoc miało im m.in. wycofanie bramkarza. Byli blisko, przy stanie 4:3 piłkarz Widzewa trafił w słupek! Jednak zgierzanie przetrzymali napór i odpowiedzieli dwoma bramkami (trzecie trafienie Maciąga, do bramki opuszczonej przez bramkarza skierował piłkę w następnej akcji Wojciech Banaszczyk). Widzew na moment zmniejszył rozmiary porażki, ale ostatnie zdanie należało do zgierzan – Łukasz Góralczyk strzałem z bliska ustalił wynik na 7:4. – *Mieliśmy świadomość, że jeśli nie wygramy, oddali się szansa na awans do Ekstraklasy – mówi Marcin Karasiński, piłkarz i jednocześnie trener zgierskiego zespołu. – Cieszę się, że nasza ciężka praca znalazła odzwierciedlenie w wyniku. Udowodniliśmy*



W ataku Marcin Karasiński (czarno-zielona koszulka)

przy okazji, że jesteśmy najlepszą drużyną w regionie.

Było to już czwarte zwycięstwo FC 10 Zgierz w pięciu ostatnich meczach. Klub z ulicy Wschodniej zajmuje w tym momencie pozycję wicelidera I ligi futsalu grupy północnej, tracąc punkt do AZS Uniwersytet Gdański i mając punkt przewagi nad warszawską Legią. (jn)

# Muzyczne przygody Miłka

Paweł „Miłek” Miłosz jest przedstawicielem zgierskiej sceny muzycznej od blisko 30 lat. Jest gitarzystą, ale gra również na basie i na perkusji. Może się pochwalić udziałem w największej liczbie projektów muzycznych Zgierza. O wszystkie pytał w rozmowie Witek Świątczak, który skrzętnie bada historię zgierskiego rocka.

**[Witek Świątczak]: Miłek, koniecznie musisz opowiedzieć, jak to wszystko się zaczęło, a potem spróbujemy uporządkować dalszy przebieg twojej kariery muzycznej.**

**[Paweł Miłosz]:** W moim życiu muzyka pojawiła się, gdy miałem 10 lat. Jeździłem na obozy harcerskie, gdzie spodobało mi się to, jak inni grali na gitarach. Też tak chciałem. Zaczęłem chodzić na lekcje, zresztą do ciebie, pamiętasz? To był rok 1989. A cztery lata później zagrałem pierwszy koncert.

## Gdzie to było?

To było w SEM-ie, słynny koncert „S.O.S. dla rock muzyki w Zgierzu”, podczas którego zagrało mnóstwo zespołów.

## Ach, to było nagłaśniane i organizowane przez Krzyśka Kociszewskiego? To i mnie się zdarzyło tam zagrać.

Tak, to była wielka impreza. Pamiętam, że mój zespół występował tam jako pierwszy. Zgrali tam między innymi Hand Up, Brooklyn, Grzesiek Gawrysiak. Mirek Drożdżowski śpiewał „Parę chwil” – razem z nim grali Darek Karwowski, Tomek Dziedzic i Darek Skiba. A dla mnie, 14-latką, to było ogromne przeżycie.

## Później grałeś w wielu zespołach... Przypomnij je?

Postaram się przywołać je po kolei. Na pewno zespół Grassuff. To był fajny czas. Pamiętam, że wygrywalimy łódzkie przeglądy muzyczne. To nie były czasy komputerów. Jak się chciało coś zarejestrować, to nagrywało się na taśmę, a w najlepszym razie korzystało ze znajomości – wtedy w studio nagrywaliśmy na osiem śladów. To była druga połowa lat 90. Jakiś czas później powstał ProJazz.

## Pamiętam. Łukasz Beda śpiewał, albo raczej melorecytował...

Tak, a na saksofonie świetnie grał Wojtek Kosielski. To był ciekawy skład: gitara, saksofon i wokół z autorskimi tekstami.

## Wasz utwór „Elegancik” był na MuZgach.

To był hit koncertowy! Później powstały Myny. Z Olą Kubiak, z którą współpracowałem w Grassuffie, Kubą Kowalskim na samplerze, ty przecież też grałeś i Grzesiek Gawrysiak... Później przeistoczyło się to w bardziej rockowe granie. Kuba przeszedł na gitarę, za to pojawiła się perkusja, na której grał Adam „Bzyq” Brzęczek. I ja na basie – to była dla mnie nowa przygoda. Jednocześnie grałem w zespole Pali się! Lata 2004-2007 były bogate muzycznie. Niedługo później powstał Skaffander. To też dość ciekawy



W latach 90. w parku miejskim tętniło życie koncertowe

ZDJĘCIA POCHODZĄ Z ARCHIWUM PAWEŁA MIŁOSZA



W Klubie AgRafKa, podczas koncertu zespołu MINY. To początek przygody Miłka z gitarą basową

projekt, w którym oprócz mojej gitary można było usłyszeć gitarę Jacka Miklaszewskiego i puzon Leszka Zaczyńskiego. Pamiętam, jak z Teatrem Art.51 robiliśmy taką akcję w ramach festiwalu „Ogień w głowie”. Przemieszczałyśmy się po mieście i graliśmy do niemych filmów wyświetlanych na starych budynkach przy ulicy Dąbrowskiego, Narutowicza i na Szerokiej, przy kościele.

Jednak najwięcej koncertów zgraliśmy z Pali się! A mija już blisko 10 lat od zawieszenia działalności tego zespołu...

## Mieliście specyficzne podejście do reggae. Robiliście furorę.

Coś odgrzebujemy teraz...

## Faktycznie dochodzą do nas takie wieści, że się reaktywujecie.

Nie, nie, o reaktywacji raczej nie ma mowy, ale pojawiła się potrzeba nagrania kilku numerów i udało nam się w tym celu spotkać.

## Kolejne MuZgi się szykują, czekamy na nowe nagrania.

To jest super przedsięwzięcie. Pojawiałem się chyba na wszystkich płytach, w różnych składach i projektach.

## Nasza płyta to taki zapis historii zmian składów i stylów.

Tak, a osoby się powtarzają. Oglądałem i słuchałem też waszych (Miejskiego Ośrodka Kultury – przyp. red.) audycji przypominających wszystkie archiwalne wydania. Świetna sprawa przypomnieć sobie po latach, w czym się uczestniczyło, a na dodatek ktoś to jeszcze skomentował, opowiedział o wrażeniach.

Była tam Kovia z Anetą Józwiak, Kubą Kowalskim i Szymonem Żmudzińskim.



Miłek podczas pierwszego w życiu koncertu w SDK SEM (1993 r.)

Wokalnie wspierała Anetę Joanna Chylińska. I jeszcze projekt Zuzy Nagiel. Grałem tam na bębenkach i na basie. Miałem okazję wystąpić z zespołem w studio Trójki. To dla mnie jako artysty z małego miasta było ogromnym przeżyciem.

Wiele muzycznych przygód mam za sobą, boję się, żebym o czymś teraz nie zapomniał. O! Linia45 – kojarząca się ze Zgierzem nazwa. Graliśmy z Alą Grzelak, Michałem „Zakwasem” Pietrzakiem, Bartkiem Ročlawskim. Strasznie pokręcone było to granie. Cały czas jakby w stylu ProJazz i Skaffandra, ale jeszcze inaczej, do filmów. To było całkiem trudne.

## Ja bym nawet nie nazwał tego alternatywą, a oryginalnym podejściem do muzyki. Efekt waszych poszukiwań i przemyśleń muzycznych.

Muszę podkreślić, że bez osób współpracujących ze mną nie byłoby tego efektu. Teraz jestem w składzie Vytravnych. Dla mnie to relaksujące zajęcie. Cieszę się też, że istnieje MOK, bo z tym budynkiem wiąże się całe moje muzyczne życie. Do tego dostrzegam wartość AgRafKi i tego, co Rafał w niej zorganizował. To miało ogromny wpływ na to, co tu się gra. To wszystko działo się tu, w Zgierzu. Lubię uczestniczyć w kulturze tego miasta, choć nie wychodzę przed szereg. Nawet wywiadów nie udzielam zbyt chętnie.

## O, to nam się udało. Można powiedzieć, że mamy ekskluzywny wywiad z Miłkiem! Dziękuję ci za spotkanie i do zobaczenia na scenie.

Wysłuchała Magdalena Ziemiańska



# Tomaszowskie źródła

## najciekawsze zjawisko kresowe w Europie

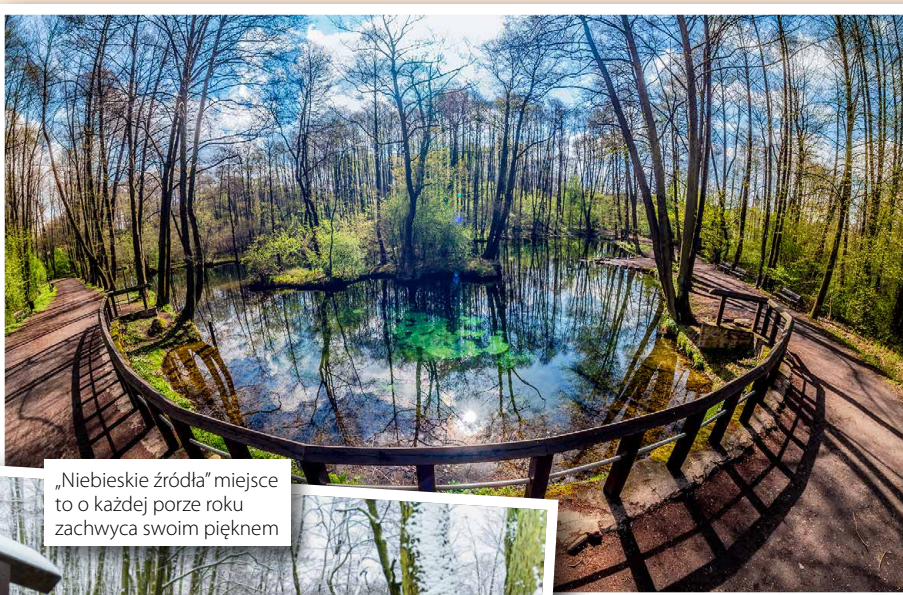
Rezerwat przyrody „Niebieskie źródła” to osobliwość przyrodnicza Tomaszowa Mazowieckiego i wyjątkowa wizytówka tego miasta. Rocznie odwiedzają go tysiące turystów. Rezerwat zmienia się wraz z porami roku, dlatego warto tu przyjechać nie tylko w porze letniej.

### EMILIA ANTOSZ



Z powstaniem „Niebieskiego źródła” wiąże się podanie przekazane przez Jana Piotra Dekowskiego. Według niego źródła powstały w XVII wieku podczas potopu szwedzkiego. Szwedzi przybyli do lasów nad Pi-

licą, ale zastała ich wielka ulewa. Postanowili schronić się w kaplicy. Ich zachowanie w tym uświęconym miejscu dalekie było od poprawności. Spotkała ich za to kara, gdyż kaplica wraz ze Szwedami wpadła w otchłań Ziemi. Na jej miejscu pojawiło się jezioro o wspaniałej barwie przypominającej lazur nieba. To wyjątkowe miejsce nazywane również Kolorowymi Źródłami czy Modrym Stokiem było inspiracją dla wielu pisarzy, którzy zachwycali się tym niezwykle rzadkim i pięknym zjawiskiem przyrodniczym. Gościli tu również władcy i dostojnicy, a wśród nich między innymi Józef Piłsudski oraz car Mikołaj II. Wodzie z tych źródeł przypisywano właściwości lecznicze i na początku XX wieku planowano wybudować tutaj leczniczy kurort. Okoliczni mieszkańcy zajęli się zarobkowym czerpaniem wody i zaopatrywali w nią znaczną część Tomaszowa Mazowieckiego. W latach 30. XX wieku władze Tomaszowa podjęły próbę przekształcenia „Niebieskich Źródeł” w park turystyczno-przyrodniczy. W tym celu usypano groble i wykopano sztuczne kanały oddzielające trzy duże wyspy: „Samotnego Modrzewia”, „Kacząt” i „Płaczących Wierzb”. Jednocześnie planowano wykorzystanie „Niebieskich Źródeł” do zaopatrzenia w wodę mieszkańców Łodzi. Inżynier William H. Lindley opracował projekt, według którego miały być wykopane 3 studnie. Projekt zrealizowano częściowo dopiero w latach 1950–55, a kilkuletnia praca pomp doprowadziła do katastrofy i w 1961 roku „Niebieskie Źródła” przestały bić. Wtedy na obszarze około 29 ha utworzono



„Niebieskie źródła” miejsce to o każdej porze roku zachwyca swoim pięknem



rezerwat przyrody, aby chronić wywierzyska krasowe, a także okoliczną florę i faunę.

### Rezerwat „Niebieskie źródła”

to trzy wywierzyska oddzielone od siebie wyspami. Obok siebie pulsuje po kilkanaście źródeł, co wprawia w drganie leżący na dnie piasek. Woda ma niepowtarzalną barwę w zależności od warunków pogody i wysokości słońca. To niezwykle zabarwienie spowodowane jest czynnikami fizykochemicznymi. Czysta, przefiltrowana woda pochłania promienie czerwone, natomiast przepuszcza promienie niebieskie i zielone.

A zatem barwa wody źródeł jest więc tylko refleksem świetlnym. Jej temperatura utrzymuje się przez cały rok na poziomie 9 stopni, co sprawia, że powierzchnia wody w rozlewisku nigdy nie zamarza. Jest to doskonałe miejsce na zimową ostoję i wiosenny teren lęgowy dla wielu gatunków ptaków. A występują tutaj między innymi: zimorodek, różne gatunki kaczek (krzyżówka, ohar, czernica, cyraneczka i gągoł). Źródła otacza wspaniała flora, a wiele roślin należy do gatunków ściśle chronionych. Są wśród nich: grzybień białe, turówka wonna, różanecznik żółty, kosodrzewina i cis pospolity.

W rezerwacie „Niebieskie źródła” oprócz krystalicznie czystej wody, mnogości ptactwa i wspaniałej roślinności, czekają na zwiedzających również ścieżki spacerowe i szlaki rowerowe. Wejście na teren rezerwatu jest bezpłatne. Nie jest pobierana również opłata za parking znajdujący się tuż przy bramie prowadzącej do „Niebieskiego źródła”.

# Orzechowe zdrowie (2)

To bogactwo witamin, pierwiastków, fitosteroli, polifenoli, błonnika, białka i zdrowych kwasów tłuszczowych. Dowiedziono, że codzienne spożywanie porcji orzechów wydłuża życie o dwa lata.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Na naszych stołach najczęściej pojawiają się orzechy włoskie, laskowe i migdały. Ale warto wzbogacić dietę o te bardziej egzotyczne – dziś łatwo dostępne na polskim rynku.

### Orzechy kokosowe

Kokos jest uważany za wyjątkową superżywność. Hindusi nazywali palmę kokosową kalpa vriksha – „drzewo, które zaspokaja wszystkie potrzeby życia”, a Malajczycy pokok seribu guna – „drzewo o tysiącu zastosowań”.

Młode orzechy kokosowe są jednym z najbogatszych źródeł elektrolitów w przyrodzie – zjonizowanych soli w naszych komórkach, które rozprzewadzą energię po całym ciele. Woda kokosowa jest doskonałą alternatywą dla napojów energetyzujących, bo jej budowa cząsteczkowa odpowiada budowie ludzkiego osocza krwi – jest szybko rozpoznawana przez ciało i dobrze spożytkowana. Jądro świeżego orzecha zawiera około 50 procent wody, 25-35 procent tłuszczu, 4 procent białka i 8 procent cukru. Kokos przyspiesza metabolizm. Oprócz sodu i potasu jest bogatym źródłem żelaza i witaminy C.

Bardzo cenny jest nierafinowany olej kokosowy. Jak podkreślają dietetycy superżywności, do niedawna uważano, że podwyższa cholesterol i ma zły wpływ na serce, jednak po długich badaniach naukowcom udało się dowiedzieć, że jest odwrotnie. Kokos zawiera średnie kwasy tłuszczowe (kaprylowy, kaprynowy, laurynowy i mirystynowy zbudowane z 8-14 atomów węgla) o właściwościach przeciwbakteryjnych, przeciwwirusowych i przeciwgrzybiczych, które wzmacniają system odpornościowy. Są one lekkostrawne i bezpośrednio wchłaniane przez wątrobę, dzięki czemu dostarczają natychmiastowej energii – w przeciwieństwie do tłuszczów zwierzęcych zawierających kwasy o długich łańcuchach, które są przechowywane w komórkach tłuszczowych i spalane znacznie wolniej. To dlatego tłuszcz kokosowy nie jest tuczający.

Olej z kokosa nie zawiera cholesterolu. Badania na mieszkańcach wysp Polinezji, którzy dużą część kalorii pobierają z tego źródła, wykazały mały odsetek ludzi z chorobami serca. Inne badania dowodzą, że olej kokosowy podwaja przyswajalność kwasów omega-3, zatem warto go łączyć z bogatymi w te tłuszcze olejami, np. lnianym. Według dr. Raymonda Peata kokos normalizuje poziom cholesterolu, przekształcając go w pregnenolon. Związek ten jednocześnie



Orzechy pecan w naturze rosną w Ameryce Północnej

odmładza skórę, przeciwdziała zmęczeniu, poprawia pamięć, chroni przed stresem.

### Orzechy nerkowca

Zyskują coraz większą popularność w naszej kuchni, w roślinnym menu są wręcz niezastąpione. Z uwagi na bardzo delikatny smak nadają się doskonale do robienia śmietany, kremów deserowych, zagęszczania zup, sosów, zapiekanek. Są bogate w jednonienasycone kwasy tłuszczowe, białko, wapń, żelazo, magnez, cynk. Zaleca się je przy anemii. Ponadto wzmacniają włosy i paznokcie, zapobiegają starzeniu się skóry. Posiadają także właściwości uspokajające, dlatego są zalecane osobom nadmiernie się stresującym.

### Orzechy brazylijskie

Są mało popularne na rynku polskim, a szkoda, bo są najlepszym źródłem selenu – cennego przeciwutleniacza chroniącego przed nowotworami i starzeniem się organizmu. Wystarczy cztery orzechy dziennie, by pokryć zapotrzebowanie na ten cenny pierwiastek. Zawierają też dużo cynku, który łagodzi stany zapalne skóry, wspomaga działanie systemu odpornościowego, reguluje pracę enzymów i gospodarkę hormonalną, wzmacnia pamięć i wpływa na prawidłową pracę siatkówki oka. Orzechy są też zasobne w magnez, potas, fosfor, miedź, mangan, witaminy E i B1 oraz kwasy tłuszczowe jednonienasycone.

### Orzechy macadamia

Pochodzą z Australii i Nowej Zelandii – rosną tam na drzewach wydających owoce po 7-10 latach od zasadzenia. Są u nas niepopularne tak samo jak orzechy brazylijskie, a do tego bardzo drogie. Znalazły się na drugim miejscu wśród najdroższych przekąsek świata

– po szafranie, a przed truflami. Przypominają orzechy laskowe. Jądro orzecha składa się w ponad 70 procent z tłuszczów, w tym kwasów jednonienasyconych, dzięki czemu zapobiegają chorobom sercowo-naczyniowym i szybko obniżają poziom złego cholesterolu. Ze względu na wysoką zawartość tłuszczu szybko jełczeją, więc należy je przechowywać w lodówce. Są bogate w witaminy A, B, E oraz składniki mineralne. Olej znajduje zastosowanie również w produkcji kosmetyków.

### Orzechy pecan

Wyglądem przypominają orzechy włoskie. Pochodzą z Ameryki Północnej, gdzie używa się ich głównie do pieczywa, słodczy i lodów. Amerykanie tak je lubią, że prężnymi orzechami aromatyzują nawet piwo.

70 procent suchej masy orzecha to tłuszcz, z czego około 90 procent stanowią nienasycone kwasy tłuszczowe, 9 procent to białko, 10 procent stanowi błonnik, 4 procent węglowodany, reszta to woda i cenne substancje, z których najwięcej jest witaminy E i kwasu elagowego. Oba związki to silne przeciwutleniacze chroniące przed nowotworami. Kwas elagowy wzmacnia ponadto układ immunologiczny. Antyoksydanty, których w pecanach jest – obok orzechów włoskich – najwięcej spośród wszystkich gatunków, pomagają zapobiegać wielu chorobom cywilizacyjnym.

### Orzechy pistacjowe

Pochodzą z krajów śródziemnomorskich. Obecnie są uprawiane w Stanach Zjednoczonych i Chinach. Plantacje znajdują się również w Iranie i Afganistanie. Są bogate w nienasycone kwasy tłuszczowe i białka. Zawierają dużo błonnika, regulujące pracę serca magnez i potas, żelazo, witaminy E i B1.

Wykorzystywane są głównie w przemyśle cukierniczym.

### Orzechy piniowe i cedrowe

To nasiona sosny pinii i cedru, które wydobywa się z szyszek. Miękkie i delikatne orzechy pinii są składnikiem włoskiego sosu pesto. Oba rodzaje orzeszków są doskonałym dodatkiem do sałatek, sosów, ryżu, makaronu.

Orzechy są bardzo odżywcze. Zawierają dużo białka, witamin A, D i K oraz magnez.

Ze wszystkich orzechów to piniolo zawierają najwięcej poprawiającego płodność cynku, przez co są uważane za afrodyzjak.

Jak wynika z badań, które zostały opublikowane w 2014 roku w magazynie „Food Technology”, orzeszki piniowe powinny się znaleźć w diecie odchudzającej. Pozyskiwany z nich kwas pinolenowy (jeden z kwasów wielonienasyconych) pomaga w kontrolowaniu masy ciała poprzez hamowanie apetytu i zapewnianie uczucia sytości.

Orzeszki piniowe to obecnie jedne z najdroższych orzechów na świecie. Z tego powodu we Włoszech, skąd pochodzą najszlachetniejsze odmiany, coraz częściej dochodzi do ich kradzieży, po których trafiają na czarny rynek. Powstały nawet specjalizujące się w tym gangi. Dlatego w niektórych włoskich marketach torebki z orzeszkami mają specjalne zabezpieczenia – takie, jakie stosuje się w przypadku szampana, kawioru czy drogich win.

## Kultura

# O muzycznej pasji

## Julki Szwajcer w audycji MOK

Julia Szwajcer była gościem ostatniego internetowego programu Miejskiego Ośrodka Kultury „Przysiadka MuZgowa”. Wokalistka, autorka tekstów, trenerka wokalna, uczestniczka wielu ogólnopolskich programów talent show opowiadała o drodze, jaką przebyła, by móc teraz pracować i żyć z pasji, która towarzyszyła jej od dzieciństwa.

Julia Szwajcer jest chyba najbardziej aktywną muzycznie artystką. Jej życie wypełnia muzyka i śpiew. Tworzy, koncertuje, a od niedawna przekazuje wiedzę i szkoli innych. – *Było pewne, że Julka musi pojawić się w naszej audycji* – mówi Michał Pietrzak, instruktor muzyczny MOK. – *To bardzo charyzmatyczna artystka, którą zaliczamy do młodego pokolenia, a która może się pochwalić bogatym doświadczeniem na scenie.*

Inspiracje, idolki, kolejne zespoły: od rockowych Credo i Changes, przez zespół Boso grający muzykę w stylu popu, funky, reggae, aż do współtworzonego z mężem hip-hopu i współpracy z wytwórnią Pierwszy Milion – to główne tematy rozmowy prowadzonej przez instruktorów MOK: Piotra Fliesia i Michała Pietrzaka. Słuchacze dowiedzieli się o kulisach powstania domowego studia i szkoły wokalne Talent Kolektyw. Podczas

rozmowy nie zabrakło też wątków dotyczących życia prywatnego Szwajcerów. Artystka nieśmiało zdradziła kilka marzeń i planów na przyszłość. Całe spotkanie jest publikowane na fanpage’u MOK-u.

„Przysiadka MuZgowa” to program, w którym podczas rozmowy przeplecionej z prezentacją rzadko publikowanych materiałów audio i wideo, można lepiej poznać przedstawicieli zgierskiej sceny muzycznej. A że rozmowa często schodzi na tematy pozamuzyczne, audycja daje możliwość odkrycia talentów i zainteresowań gości, o których powszechnie się nie mówi.

W marcu, w kolejnej odsłonie cyklu pojawi się Grzegorz Gawrysiak – znakomity gitarzysta, który działa na zgierskiej scenie od lat 80. XX wieku.

### Gdy ktoś pyta, co u was słychać, co odpowiadasz...?

Często się uśmiejemy i pytamy, czy pytający ma czas na długą opowieść... Cały czas się rozwijamy muzycznie i życiowo, zarówno ja, jak i mój mąż. Obecnie skupiliśmy się na solowych działaniach, ale zawsze się wspieramy. Michał niebawem wydaje płytę, ja nad swoją pracuję.

### Podczas „Przysiadki” mówiłaś o pracoholizmie. Mówi się, że jeżeli żyjesz z pasji, to znaczy, że cały czas jesteś w pracy. Potrzebujesz mimo to jakiejś odskoczni? Jak sobie z tym radzisz?

Bardzo lubię moją pracę, bo tak jak wspomniałaś, jest również pasją, która pozwala mi się cały czas rozwijać, pomagać sobie i innym ludziom. Myślę, że mój pracoholizm (z przymrużeniem oka) wynika właśnie z tej sympatii do pracy, mimo że czasami ciało odmawia już posłuszeństwa, serce się rwie do kolejnych działań. Pracuję z ludźmi, zawsze daję z siebie bardzo dużo energii i taką odskocznią bywa samotność, ale w dobrym znaczeniu. Bardzo doceniam chwile, kiedy mogę pobyć sama, pomyśleć albo właśnie przestać myśleć! Poczytać książkę, naładować baterie lub zwyczajnie poleżeć w łóżku. W którymś momencie zatraciłam się w działaniach, obowiązkach mamy i zapomniałam o czasie dla siebie, czułam, że gdy pozwałam sobie na chwilę odpoczynku, marnuję czas... Dziś wiem, że takie myślenie niczego dobrego nie przynosi i uczyć się odpoczywać, co wbrew pozorom nie przychodzi mi zbyt łatwo.

### Zdradzisz czytelnikom swoje plany na przyszłość? Co z projektami z szuflady? Zaskoczysz fanów czymś innym niż hip-hop?

Planów mam jak zawsze wiele, ale przez ograniczenia czasowe i natłok obowiązków realizuję je powoli... Co jakiś czas, kiedy mam te kilka minut dla siebie, otwieram szufladę i dopisuję kilka wersów albo skreśliam, podgrywam melodie na pianinie, improwizuję, tworzę piosenki na raty. Cały czas się zmieniam, wrastam tak jak każdy człowiek. To zupełnie normalne i potrzebne, więc ciężko powiedzieć, czym zaskoczę, bo pewnie zaskoczę i siebie w tej kwestii. Zdarza mi się odbierać życzenia urodzinowe typu: „Nie zmieniasz się, zostań taka, jaka jesteś”. A ja chcę się zmieniać, bo na tym, według mnie, polega życie i doświadczanie. Dlatego niczego nie jestem w stanie przewidzieć. Ciągnie mnie w różne strony muzyczne, zależy to często od mojego nastroju, czasami przez 2 dni tworzę spokojną balladę, a trzeciego elektro czy hip hop... Nie zamykam się w szuflady, nie identyfikuję się z jednym nurtem muzycznym, bo z każdego czerpię coś, co porusza moje serce i taką muzykę robię.



Julka Szwajcer w programie podkreślała szczególną rolę MOK jako instytucji od początku wspierającej jej poczynania artystyczne.



# Tajemnice kung-fu

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Dawno, dawno temu, kiedy byłem młodym chłopcem (to musiało być naprawdę dawno!) wszedł na ekrany polskich kin film „Wejście smoka” z Bruce’em Lee w roli głównej. Spowodowało to prawdziwą eksplozję zainteresowania wschodnimi sztukami walki. Siedząc na sali kinowej, mogliśmy przenieść się do świata mnichów z Shaolin. Bruce’a Lee „spotkałem” dwukrotnie. Po wielu latach bowiem udało mi się realnie dotrzeć do słynnego klasztoru Shaolin.



ARCHIWUM BD CŁAP

## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Klasztor Shaolin wpisany w 2010 roku na listę UNESCO znajduje się w chińskiej prowincji Henan. Aby do niego dojechać, wyruszyliśmy z pięknego miasta Luoyang, mając do przejechania ponad 80 kilometrów. Możliwość dojechania na miejsce było kilka: autobusem, mikrobusem lub taksówką. Wybraliśmy oczywiście autobus. Kiedy staliśmy w kolejce po bilet, podchodzili do nas kierowcy alternatywnych środków lokomocji, oferując swoje usługi, oczywiście droższe niż przejazd autobusem. Gdy w końcu kupiliśmy bilet, mogliśmy wejść na teren dworca. Nad poszczególnymi drzwiami wyświetlane były kierunki jazdy, napisane po chińsku, oczywiście. Dobrze, że podawany tam był również numer kursu. To było dość pomocne.

Kiedy spacerowaliśmy sobie spokojnie po dworcu, podeszła do nas jakaś kobieta w bluzce ze złotym nadrukiem i zaczęła nas dokądś ciągnąć. Nie daliśmy się jej. Jednak po jakimś czasie podeszedł mężczyzna i ze wsparciem pracownika informacji wytłumaczył nam, że nasz autobus za chwilę odjeżdża. Kobieta okazała się konduktorką z tego autobusu.

Po drodze zmieniali się pasażerowie. Wyśiadali miastowi, a ich miejsca zajmowali

provincjusze z klatkami pełnymi kur lub narzędziami rolniczymi. W autobusie poznaliśmy kobietę, która zadeklarowała nam pomoc w dotarciu do znanej świątyni.

### Pozłacane posągi wielkich mistrzów i wszechobecna woń kadzideł

Przed klasztorem stoi ogromny pomnik mnicha ze złożonymi do modlitwy rękoma i głaz, przed którym ludzie robią sobie pierwsze zdjęcia. Na tereny klasztorne prowadzi piękna, stara brama. Do zakupionego biletu dostajemy jeszcze płytę DVD z muzyką i widokami z klasztoru. Jedną z większych atrakcji na terenie samej świątyni jest pokaz kung-fu w wykonaniu mistrzów tej sztuki. Pokazy odbywają się co godzinę, ale pokaz można zobaczyć tylko raz. Stajemy w długiej kolejce. Staramy się być wcześniej, aby zająć lepsze miejsca. Na scenie ozdobionej ścianą tradycyjnej budowli odbywają się pokazy. Mnisi wykonują akrobatyczne skoki, pokazują ćwiczenia z użyciem różnych rodzajów broni, zakładają nogę na głowę, stojąc lub siedząc. Jest też oczywiście rozbijanie cegieł i desek gołą ręką. Na koniec krótkie szkolenie dla kilku chętnych. Troje młodych ludzi

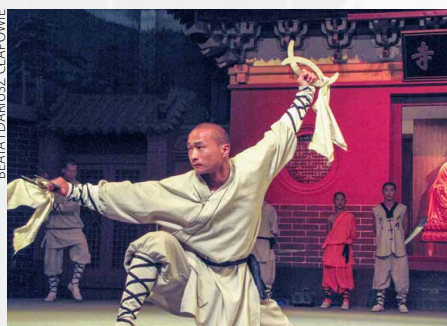
próbują naśladować ruchy i pozycje mnichów. Trzeba przyznać, że wygląda to dość zabawnie.

Nauka w świątyni odbywa się od najmłodszych lat. Wśród ćwiczących można spotkać nawet kilkulatek. Budynek świątynny rozsiane są po całym terenie. Najstarszy pochodzi ponoć z V wieku! Jesteśmy zachwyceni ich pięknem i dostojnością. Jeden z nich poświęcony jest najszlachetniejszemu mistrzom. Ich pozłacane rzeźby rozstawione są wokół ściany pawilonu. Wreszcie docieramy do najszlachetniejszego ze wszystkich.

Aby wejść do świątyni, trzeba pokonać niewielki mostek i kilka schodków. Na dziedzińcu zatrzymujemy się przy sklepiku i u sprzedającego mnicha kupujemy coś w rodzaju naszego różańca – drewniane kulki na sznurze, które buddyjscy mnisi noszą przy pasie. Na każdym kroku towarzyszy nam woń kadzideł. To forma modlitwy. Z zapalonymi kadzidełkami w rękach wykonuje się serię ukłonów w stronę świątyni. Niedopalone kadzidełka wrzucane są do specjalnych kotłów, palenisk i tam się dopalają. Dochodzimy wreszcie do najstarszej sali ćwiczeń. Malunki na ścianach pokazują mistrzów z uczniami, a w podłodze wykonanej z kamiennej kostki, widać wgłębienia powstałe od wielokrotnych uderzeń nogą.

### Nie samą walką żyje mnich

Inną sztuką kultywowaną w klasztorze jest kaligrafia. Do pisania używa się pędzli z długim włosiem trzymany pionowo nad kartką. Na końcu obiektu znajduje się cmentarz starych mistrzów, a warto wiedzieć, że cmentarze to rzadko spotykany widok w Chinach. Ten składa się z wysokich wieżyczek, nagrobków ustawionych za drewnianym ogrodzeniem. W pewnym momencie



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

## Nie każdy będzie Rockefellerem

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Każdy zna powiedzenie, że pieniądze leżą na ziemi, trzeba tylko umieć je podnieść. Nie jestem pewien, czy po przeczytaniu książki Tracy Briana „Zarabiaj więcej pieniędzy” w dalszym ciągu będziemy ochoczo szta-

ścić tym znanym cytatem. Nawet jeśli autor w przystępny sposób radzi, jak stać się miliarderem, dochodząc do niewyobrażalnych fortun. Ba, przekonuje czytelnika, że rzecz dotyczy nawet miliarderów. Autor, sam zresztą milioner, wyjaśnia, jak odkrył sekret prowadzący do tak spektakularnego sukcesu.

Mianowicie, przygotowując referat o sekretach milionerów, wyluskał najistotniejsze cechy i postawy finansowych gigantów, które pozwoliły im dojść do niebywałych majątków. Sprawa jest o tyle interesująca, gdyż chodzi o ludzi, którzy zaczęli od zera. Nie mieli ani bogatych rodziców, ani nie otrzymali gigantycznego spadku. Zwyczajnie, w ciągu pokolenia stali się krezusami. Według autora aż sześćdziesiąt sześć procent najbogatszych

ludzi na kuli ziemskiej zaczynało drogę do wielkich majątków od niczego. Jakby tego nie było mało, pochodzili z pospolicznych rodzin i wcale nie byli geniuszami. A zatem prawdziwy potentat finansowy nie dziedziczy majątku po rodzicach. Musi jednak wyrobić w sobie dziesięć nawyków. Rozczaruję zapewne niejednego czytelnika, jeśli powiem, że pierwszym z nich jest katorżnicza praca i samodyscyplina. Konkretnie, prawdziwy potentat finansowy nie marnuje czasu na puste pogaduszki z pracownikami, czytanie e-maili, śledzenie mediów społecznościowych. Tym bardziej na picie kawy czy też wyskoki na lunch. Milionerzy nie są śpiochami. Wstają przed szóstą rano, około trzech godzin przed pierwszymi spotkaniami biznesowymi. Muszą, jak powiada autor, precyzyjnie wykorzystywać czas. Rockefeller ma jasno wyznaczone plany, do których uparcie dąży. Nikt poza nim

samym nie musi sprawdzać magnata, czy cele realizuje, czy też robi wyskoki. Koniecznie musi oszczędzać pieniądze. Ci, którzy niedawno doszli do milionowych fortun, nie szastają pieniędzmi na lewo i prawo. Nie kupują okazałych pałaców. Tym bardziej wypasionych jachtów i samochodów. Zarobione pieniądze mają przede wszystkim pracować. Brian pisze, że milioner, który co dopiero zdobył fortunę, potrafi nawet liczyć pieniądze, kiedy pije kawę. Szczerze radzi, aby pić pospolitą kawę, a zaoszczędzone pieniądze wrzucić do skarbonki. Innymi słowami, nie należy trwonić niewielkich sum pieniędzy. Współczesny Rockefeller kocha zdobyte w pocie czoła fundusze, jest wysoce produktywny i nigdy nie przestaje się uczyć, czytać i słuchać.

Około trzech godzin dziennie przeznaczają na czytanie fachowej literatury, zdobywanie informacji dotyczących swojej branży. Milionerzy wręcz połykają dwie specjalistyczne książki w ciągu tygodnia. Nie trzeba chyba dodawać, że nie mają czasu na oglądanie telewizji. Mówiąc precyzyjnie, przed szklanym ekranem spędzają niespełną godzinę. Ludzie zaś biedni i pozbawieni ambicji, jak konstatuje Brian, nawet do pięciu godzin.

Jeśli zatem wyłączymy telewizor lub pozbędziemy się plazmy, możemy dojść do niebotycznych pieniędzy. W końcu milionerzy przykładają wagę do każdego szczegółu i ciągle zadają mnóstwo pytań. Autor podkreśla, że po zadaniu pytania, zawsze wsłuchują się w udzielane odpowiedzi. Nie brak im również odwagi, aby podejmować finansowe ryzyka. Przyznam, że trudno byłoby mi dostosować się do wszystkich wymienionych rad. Na pewno mogę wyciągnąć telewizyjną wtyczkę z kontaktu. Co wcale nie znaczy, że chcę zostać prawdziwym milionerem.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



oczom naszym ukazuje się niezwykle widok – trzech mnichów... czarnoskórych! No cóż, to świadczy tylko o otwartości mnichów i klasztoru na świat, na który świątynia przez wieki była zamknięta i obcy nie miał tam wstępu.

Czas biegnie nieubłaganie. Trzeba nam wracać. W blasku zachodzącego słońca widzimy place wypełnione ćwiczącymi. Na komendę wszyscy wykonują te same ruchy. Bije z nich ogromna moc.

Wracamy autobusem. Na dworcu przed wyjazdem idziemy coś zjeść. Odnajduje nas tutaj kierowca busa, którym mamy jechać i tłumaczy, żebyśmy już szli z nim. Po drodze znów spotykamy kobietę, która jechała z nami w tę stronę. Tym razem nie pojedziemy razem. Zabrakło dla niej biletu na ten autobus. Pojedzie następnym. Wewnątrz zajmujemy rozkładane miejsce obok kierowcy i dostawkę między rzędami siedzeń i tak jedziemy!

Chiny to daleki i odległy kulturowo kraj, jednak na każdym kroku mogliśmy liczyć na pomoc miejscowych ludzi. Przeżyliśmy już zalew filmów o kung-fu lub karate. Nikogo to już tak nie emocjonuje jak dawniej. My będziemy tu wracać, choćby w myślach, tak jak wraca się do wspaniałych czasów młodości.



# Hodowla... dzieci

**DARIUSZ SPANIAŁSKI**



Prawie w każdym domu przyjście na świat dziecka jest wydarzeniem, które można przyrównać do pielęgnacji egzotycznej rośliny. Stwarza się szczególne warunki hodowli. Dziecko przestaje

być elementem domu rodzinnego, a zaczyna być traktowane jak przedmiot nabożnej troski, cenny prezent natury. I właśnie słowo „prezent” jest tu kluczowe, bo prezent dostaje się na własność. Dziecko natomiast mamy do wychowania i do kochania. Ma ono przejąć w przyszłości rolę rodzica, potem dziadka czy babci.

Warto pamiętać, że sama opieka czy zapewnienie dostatku to jeszcze nie miłość. Niestety zbyt wielu z nas nabiera fałszywego przekonania, że jeśli moje dzieci będą miały wszystko, czego zapragną, to będą szczęśliwe. Kupujemy więc dziecku najlepsze zabawki, najlepsze stroje, ale zapominamy

o oddaniu naszego czasu i osobistym kontakcie. A gdy już zdarzy się nam spędzać wspólnie czas, to wtedy bywa, że zamęczamy je aktywnością, która nam sprawia przyjemność, zamiast po prostu pobycć wspólnie, zgodnie z potrzebami pociechy.

Takie „hodowlane wychowanie” sprawia, że dziecko wraz z upływem czasu, zaczyna czuć się kimś bardzo ważnym, ważniejszym niż inni. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że spełnia oczekiwania rodziców. Rodzice z kolei nie oczekują od dziecka wrażliwości, tylko wysokiego miejsca w ocenach, by mogli mieć codzienną satysfakcję.

I nic w tym dziwnego, bo dziecko traktowane jak przedmiot nadmiernej troski zazwyczaj żyje w przekonaniu, że jest kimś wyjątkowym, a jeżeli spotyka się z jakimś zakazem, to tylko ze względu na jego dobro (nie wdawaj się w bójki, bo może stać ci się krzywda). Nie ma się zatem czemu dziwić, że z czasem dążyć ono będzie do zaspakajania wyłącznie swoich potrzeb i nawet nie zauważy, że sprawia komuś przykrość

swoim zachowaniem. Dziecko nadmiernej troski, wbrew pozorom, może być zaradne... ale tylko dla siebie. Nie wie przecież, że innym też się od niego coś należy.

Jednak przez to staje się w pewnym sensie upośledzone, bo nie rozumie ono radości dawania i rozwagi brania.

Niektórzy twierdzą, że dobrze żyją ci, którzy dbają jedynie o siebie. Nie jest to prawdą. Tak wychowane dzieci są najczęściej samotnikami, nie odczuwają więzi rodzinnych i środowiskowych – w gruncie rzeczy są nieszczęśliwi. Nieszczęśliwi są też ich rodzice, bo brakuje im przestrzeni do porozumiewania się. Wcześniej taką przestrzenią była pochłaniająca cały ich czas opieka nad dzieckiem, przekraczająca jego potrzeby. Ograniczała ona naukę samodzielności i odpowiedzialności, ale też naukę dawania siebie innym, czyli umiejętność poświęcania się. W gruncie rzeczy ograniczała też rozwój jednej z najważniejszych cech charakteru: radości dawania.

Dariusz Spaniański, dziennikarz,  
autor książki „Sztuka Kochania”.  
Felietony o wychowaniu dzieci,  
były sądowy kurator zawodowy



## ▲ Sport i rekreacja

## ■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

## ● Dzieci i młodzież

## ◆ Inne

### 9 MARCA (WTOREK)

#### ■ godz. 17.00 „C 19, 20 – 21”. Wystawa Pracowni Plastycznej MOK

Zgierska Galeria Sztuki  
Wystawa czynna do 23 marca 2021  
(dni powszednie 8.00 – 19.00)

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

### 14 MARCA (NIEDZIELA)

#### ● godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK

Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

#### ▲ godz. 14:00 TK Basket Stryków – AZS Skierniewice (koszykówka)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

### 15 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

#### ■ godz. 12.00 Seans dla koneserów

Kino @MOK

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

### 20 MARCA (NIEDZIELA)

#### ◆ Rocznicą Rozstrzelania w Zgierzu 100 Polaków

Złożenie kwiatów ku pamięci ofiar

Plac Stu Straconych w Zgierzu

(organizator: UMZ)

### 20 MARCA (SOBOTA)

#### ▲ godz. 16.00 MKP Boruta – Ner Poddebice (IV liga piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MKP Boruta, MOSiR)

#### ▲ godz. 17:00 MKK Boruta – Pogoń Mogilno (III liga koszykówka męska)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MKK Boruta, MOSiR)

### 21 MARCA (NIEDZIELA)

#### ● godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

### 26 MARCA (PIĄTEK)

#### ■ godz. 18.00 „Siła podświadomości” – wystawa prac Dariusza Karwowskiego „Dzikiego”

Zgierska Galeria Sztuki

Wystawa czynna do 15 kwietnia 2021 (dni powszednie 8.00 – 19.00)  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

#### ◆ godz. 17.00 Kulinarna wyprawa dookoła świata: „Jaśnie-pańskie baby i barokowe mazurki, czyli wielkanocne szaleństwo dekorowania”

Adresaci: dzieci od 7 roku życia

Warsztaty online na fb/ Centrum Kultury Dziecka Zgierz

Zapisy pod numerem telefonu 509 719 665

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

### 27 MARCA (SOBOTA)

#### ◆ godz. 17:00 otwarcie wystawy „Duma Zgierza – 200 lat umowy zgierskiej 1821-2021” oraz premiera komiksu „Zgierskie wątki – historia zaRysowana”

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21  
(organizator: MMZ)

### 28 MARCA (NIEDZIELA)

#### ● godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

#### ◆ godz. 10.00–14.00 „Na tropie wielkanocnych jajek”

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu  
(organizator: CKD Zgierz)

#### ▲ godz. 11.00 MKP Boruta – Struga Dobieszów (IV liga piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MKP Boruta, MOSiR)

### 11 KWIETNIA (NIEDZIELA)

#### ● godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci

Kino @MOK

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

**UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popieluski 9
- Bar „U Borówy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobiarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycza 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycza 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycza 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C

- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowski 10
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowski 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 17
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowski 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowski 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowski 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicz 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowski 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



1821 - 2021

# 200-LECIE UMOWY ZGIERSKIEJ

## Dumni ze Zgierza!

- wystawa "Duma Zgierza - 200 lat Umowy Zgierskiej 1821-2021"
- powieść graficzna "Zgierskie wątki - historia zaRysowana"
- "Niezwykła podróż w czasie" - rodzinne animacje w Mieście Tkaczy
- "Tkacka rewolucja" - cykl zajęć edukacyjnych dla dzieci
- Święto Miasta Zgierza - 200 lat Umowy Zgierskiej
- Zakończenie Lata 2021 - "Przeszyj... to sam"
- Zgierskie Forum Gospodarcze
- akcje happeningowe
- instalacje artystyczne
- konkursy i warsztaty
- ... i inne

\* organizacja wydarzeń uzależniona od obostrzeń związanych z epidemią COVID-19

WIĘCEJ INFORMACJI:

[www.umowazgierska.pl](http://www.umowazgierska.pl)

[www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl)

Dla uczczenia dwusetnej rocznicy podpisania Umowy Zgierskiej, z inicjatywy Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego, uchwałą Rady Miasta Zgierza, rok 2021 ustanowiony został rokiem Umowy Zgierskiej.

